Nr. 334. Kraków, Czwartek 6 Lipca 1916. Rok XXXV.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	32 kor. — h.	16 kor. — h.	8 kor. — h.	2 kor. 70 h.
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	39 —	19 50	9 80	3 30
z dwurazową	46 40	23 20	11 60	3 90
W Państwie Niemieckiem	48 —	24 —	12 —	4 —
W innych państwach	60 —	30 —	15 —	5 —

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 867.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

Prenumeratę przyjmują: zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchtak, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu J. Strzyżska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 14 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 30 h, za każdy następny raz 20 h. — **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rosyjski rozpęd.

Na polach Pokucia, Podola galicyjskiego, Wołynia, rozpętała się znowu cała groza wojny i zniszczenia. Sprawozdawcy wojenni nie szczędzą w przedstawieniach swych barw dla okazania całej okropności tego rozpędu, który po stosach trupów nieprzyjacielskich i własnych, bez różnicy i bez opamiętania, naprzód się pcha, jak rozszalały nawałnicą żywioł. — Notują sprawozdawcy skwapliwie olbrzymie cyfry strat, które ponoszą pędzące do szturmu wojska rosyjskie i pozwalają domyślać się w perspektywie dalszej, że olbrzymie te hekatomby jednak prędzej, czy później muszą zrobić swoje, że rozbudzi się sumienie narodu i że powstawszy obali tych, którzy dla mrzonek swoich gotowi są poświęcić pół świata.

Pewne jest istotnie, że liczby strat rosyjskich spisane i zliczone kiedyś zostaną skrupulatnie, że podane zostaną do wiadomości powszechnej narodu i że do rozrachunku przyjdzie. Lecz rozrachunek ten zapewne nie obalenie tyranii, wysyłającej naród na rzeź mieć będzie na celu. Będzie to jeno obliczenie zysków i strat, ustalenie rezultatów wojny i stwierdzenie, ile to kosztowało. Będzie to zestawienie całego wojny bilansu. Rosyanie umieją te rzeczy robić z przedziwnym chłodem, z kupieckiem wprost wyrachowaniem. W nadzwyczajnie interesującej i ciekawie ujętej książeczce: »Russischer Volksimperialismus« przytacza znany socyalistyczny pisarz Karol Leuthner wyciąg z memoryału, wniesionego niegdyś przez generała Kuropatkina na ręce cara, zamieszczonego na wstępie jego pamiętników. Z tabelaryczną wprost oschłością, która wywołuje zgrozę, przedstawia Kuropatkin rachunek z planowych zdobyczy, podbojów i wcieleń, które od Piotra Wielkiego przez przeciąg dwu wieków stanowią istotę rosyjskiej historyi. Zwyczajną metodą bilansów, przeciwstawia ilość mil kwadratowych, podbitych w danym okresie czasu, oraz ilość ofiar w poległych i rannych wojsk rosyjskich, które w tym celu przyszło poświęcić. Suche te tabele Kuropatkina, powiada Leuthner, głębiej i przenikliwiej opowiadają o duszy rosyjskiego narodu, aniżeli tacy wielcy mistrzowie psychologii, jak Dostojewski, czy Tołstoj. A tabele te czego innego po narodzie i społeczeństwie rosyjskiem w chwili obecnej każą się spodziewać, aniżeli fali oburzenia i świętego gniewu, która wszystko zmiecie i wysyłanemu na rzeź ludowi przywróci wreszcie pokój.

Wszystkie wieści, które nas dochodzą o naporze wojsk rosyjskich, zdają się wskazywać, że jednak tych mas ludu, które, jak bałwany morskie czasu burzy z rykiem pędzą ku zachodowi, rozbijając się o opór wojsk sprzymierzonych, nie goni naprzód obawa tylko przed karabinami maszynowemi i armatami, których paszcze ogniem zioną w tyle. Pędzi je nie trwoga, nie ślepe posłuszeństwo tylko, nie świadoma idea może, lecz rozpęd jakiś, który jest we krwi, który się w instynkt przemienił. Lud rosyjski w swój rytm odczuwania przejął, — zauważa bystro Leuthner, — światową dal i rozległość niżu azyatyckiego i północno-europejskiego, podobnie, jak naród angielski szeroką rozległość mórz. Tak więc stało się, że lud rosyjski w instynkta swoje przejął spadek po mocarstwowych dążeniach potężnego imperyum caratu. Wypadek to nie wyjątkowy zgoła. Niejednokrotnie w dziejach obserwować się zdarza, jak naród, dorastający do samowładnych rządów, z mdlejących dłoni absolutyzmu przejmuje ustalone już cele i dążności mocarstwowe państwa, ażeby im większego jeszcze nadać rozpędu. Tak rewolucya francuska, obejmując spadek po monarchii Ludwika XVI, oparła się aż u bram Moskwy. Tak samo też ziścili Anglicy marzenia królowej Elżbiety i Cromwella o władztwie nad morzami, rozbudowując państwo, które obejmuje wszystkie oceany i dwie dziewiąte zamieszkałej powierzchni ziemi.

Utarł się był dotychczas w świadomości społeczeństw europejskich szablon myślenia, dwie rozróżniający Rosye: Rosyę caratu i wszechwładnej biurokracyi, tyrańską w stosunku do własnego społeczeństwa i zaborczą w stosunku do obcych, która w historycznych swych tradycyach ma pęd na dalsze podboje; z drugiej zaś strony Rosyę ludową, słowiańską i barankową, jakby powiedział Słowacki, która jest tamtej drugiej powolnem bo bezwolnem narzędziem. W ciągu dziewiętnastego wieku wyrosły wprawdzie w łonie rosyjskiego społeczeństwa idee, mówiące o specyalnej misyi narodu rosyjskiego, jako wybranego na ziemi, opierające na tej podstawie teorye państwa, obejmującego całą słowiańszczyznę, któreby misyę tę mogło iścić na ziemi. Ale w samem społeczeństwie rosyjskiem znaleźli się przedstawiciele zachodniej kultury, którzy kpili z rosyjskiej misyi na wschodzie, pytając, jaka jest kulturalna treść tej misyi rosyjskiej, co ona przynieść ma światu. Nadzieje tedy Europy zawsze opierały się na tych przedstawicielach zachodu w narodzie rosyjskim. Przyszła wojna i nagle pokazało się, że w tych zachodowcach najgorętszych popleczników miała w Rosyi stara tradycya polityczna pochodu na Bałkan i Konstantynopol, rozbioru Turcyi i Austryi. Program, wypowiedziany w »Nowoje Wremia« przez Mieńszikowa, mający na celu oddzielenie się Rosyi od obcych pierścieniem państewek buforowych, powstać mających na gruzach niewygodnych dla Rosyi i koalicyi mocarstw, okazał się nagle programem całego rosyjskiego narodu.

Dojrzewające do świadomości społeczeństwo rosyjskie wrosło poprostu w ten organizm mocarstwowy, który wytworzony już został w wiekach poprzednich przez Rosyę carską i biurokratyczną. Podniesiono słusznie, że lud rosyjski od dawna już ratyfikował i przejął na własną odpowiedzialność wyniki ekspanzywnej polityki caratu. Wyprawa Jermaka, której wynikiem był podbój Sybiru, wyprawy na Kaukaz, były pono niczem innem, jak łupieżczemi wyprawami, podejmowanemi na rachunek własny straceńców. Dziś zachodnia Syberya z 88.7 proc. ludnością wielkorosyjską stanowi jedną z najistotniejszych części państwa. To samo stało się z Syberyą wschodnią, z Kaukazem. Zbudowany na obcem, zabranem terytoryum Petersburg, wyrósł do wielkości światowego miasta. Wszędzie lud rosyjski ciągnął za zdobywcami pierwotnymi i tym naporem swoim udzielał sankcyi zaborczym dążnościom oficyalnej Rosyi.

Tak się działo z instynktownie tylko działającym ludem. Inteligencya nie mniej wyraźnie objawiła swoją wolę, gdy nadarzyła się ku temu sposobność. Inteligencka, liberalna Rosya, nie szczędziła jeszcze oburzenia swego z powodu wojny z Japonią, toczonej rzekomo w imię interesów handlarzy drzewnych z nad Jalu. Lecz trzecia Duma, skoro tylko parlamentaryzm rosyjski wziąć się mógł do pracy realnej, porzuciwszy frazeologię ogólnoludzką, przedewszystkiem setki milionów uchwala na kolej amurską. Nie cofnęła się ona przed niczem, co wzmocnić mogło potęgę mocarstwową Rosyi na zewnątrz. Pomnożono kontyngent wojska, podniesiono płace oficerów, przekształcono instytucyę oficerów rezerwowych, podjęto odbudowę floty. Po klęsce wojennej i wyczerpaniu rewolucyą wewnętrzną podniesiono kontyngent rekruta na 450.000, stan pokojowy armii na 1.300.000, w miesiącach zimowych na 1, 750.000. Program flotowy rosyjski przewyższył nawet program niemiecki. Duma w gorliwości swojej o zapewnienie środków dla mocarstwowego stanowiska Rosyi, szła o wiele dalej, aniżeli jakikolwiek rząd carski sam byłby się ważył, udzielała rządowi z własnej woli podniety.

I to samo przejawiło się następnie w rozprawach Dumy, dotyczących zewnętrznej polityki rosyjskiej. Nagle wyrośli skądś w Dumie najlepsi, najdoskonalej poinformawani znawcy wszelkich tajemnic polityki zagranicznej i międzynarodowych różnorodnych stosunków. Znaleźli się fachowi znawcy dla spraw, dotyczących kraju nadamurskiego, Mandżuryi, Mongolii, Azyi środkowej, lub Persyi. Przedewszystkiem zaroiło się od znawców Bałkanu i oczywiście resztki ziem ruskich, które pozostają dotąd w austryackiej monarchii. Rozprawy te nie były tylko gadaniną pustą. Okazywały one najrzeczywistszą znajomość stosunków i nieugięty pęd na zewnątrz. Okazywały one wolę ludu wyraźnie.

Stopp.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 6 lipca.

Urzędowo donoszą dnia 5 lipca 1916:

Rosyjski teren wojenny.

Na wzgórzach na północny zachód od Kirlibaby na Bukowinie utarczki z nieprzyjacielską kawaleryą.

Na zachód od Kołomyi została w południe rosyjska brygada, która posuwała się do ataku, naszym ogniem działowym zmuszona do odwrotu w popłochu. Nad wieczorem zaatakował nieprzyjaciel znacznemi siłami na południe od Sadzawki. Został wszędzie odrzucony, miejscami po zaciętej walce wręcz.

Koło Barysza na zachód od Buczacza wtargnęli Rosyanie przejściowo do naszych pozycyj. Kontratak doprowadził do odzyskania pierwotnych linij.

Koło Werben nad górnym Styrem przyniósł atak austro-węgierskich wojsk 11 rosyjskich oficerów, 827 żołnierzy i pięć karabinów maszynowych. Od szeregu dni odznaczył się na tutejszym polu walk doświadczony pułk piechoty Nr 42 z Teresienstadt.

Na południowy zachód i zachód od Łucka rozbiły się ponownie liczne ataki nieprzyjaciela wśród ciężkich strat dla niego. W obszarze Styru, w dół od Sokula aż do Rafałówki podjęli Rosyanie z powrotem swe ataki. Na zachód od Kołków usiłuje nieprzyjaciel wśród użycia znacznych sił usadowić się na północnym brzegu. W licznych innych miejscach zostały rosyjskie ataki odrzucone.

Włoski teren wojenny.

W odcinku Doberdo trwał skierowany przeciw południowej części płaskowzgórza nieprzyjacielski ogień działowy. Próby ataków Włochów na nasze pozycye na wschód od Monfalcone i Selz zostały odparte.

Na froncie między Brentą i Adygą wykonał nieprzyjaciel nadaremne ataki na nasze stanowiska koło Mroana i na północ od doliny Posina.

Koło Malborghet i w dolinie Sugana zestrzelono po jednym nieprzyjacielskim samolocie.

Południowo-wschodni teren wojenny.

Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 6 lipca.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 5 lipca 1916.

Zachodni teren wojenny.

Od wybrzeża aż do potoku Ancre, pomijając małe potyczki wywiadowcze, tylko żywa działalność artyleryi i minierek. Liczba w ostatnich dniach na prawym brzegu Ancre wziętych do niewoli nierannych jeńców angielskich wynosi 48 oficerów i 867 żołnierzy.

Na froncie z obu stron Somme są znowu od wczoraj wieczora w toku ciężkie walki. **Nieprzyjaciel nie zdołał dotąd nigdzie osiągnąć poważnych korzyści.**

Na lewym brzegu Mozy minął dzień bez szczególniejszych wydarzeń. Na prawym brzegu próbowali Francuzi przy użyciu znacznych sił ponownie ale nadaremnie, posunąć się ku naszym pozycyom na północny zachód od fortu Thiaumont.

Wschodni teren wojenny.

Wybrzeże kurlandzkie ostrzeliwano bez skutku od strony morza. Wykonane przeciw frontowi armii generała polnego marszałka Hindenburga przedsięwzięcia nieprzyjaciela były szczególnie kontynuowane z obu stron Smorgoń.

Eskadry niemieckich lotników obrzuciły wydatnie bombami urządzenia kolejowe i zebrane wojsko koło Mińska.

Grupa wojsk generała polnego marszałka księcia Bawarskiego: **Rosyanie podjęli znowu działalność atakową na froncie od Cyryna aż na południowy wschód od Baranowicz. W częściowo bardzo zaciętych walkach zbliżka zostali oni odparci albo z pozycyi, gdzie wtargnęli, odrzuceni i odnieśli najcięższe straty.**

Grupa wojsk generała Linsingena: **Z obu stron Kostjuchnówki (na północny zachód od Czartoryska) i na północny zachód Kołków są walki w toku.** Rosyjskie oddziały, które przez Styr wtargnęły na zachód od Kołków, zostały zaatakowane. W wielu miejscach na północ, zachód i południowy zachód od Łucka aż do okolicy Werben (półn. wschód od Beresteczka) rozbiły się wszystkie, znacznemi siłami podjęte usiłowania nieprzyjaciela celem odebrania nam z powrotem uzyskanych korzyści. Rosyanie, pominąwszy ciężkie krwawe straty, utracili w jeńcach 11 oficerów i 1.139 żołnierzy.

Urządzenia kolejowe i koncentracye wojsk w Łucku zostały przez lotników zaatakowane.

Armia generała hr. Bothmera: **Na południe od Barysza nieprzyjaciel przejściowo na wąskim froncie usadowił się w pierwszej linii.**

Nasz sukces na południowy wschód od Tłumacza rozszerzył się.

Bałkański teren wojenny.

Nic nowego.

Naczelne kierownictwo armii.

Walki na Litwie, Wołyniu i w Galicyi wschodniej.

Wiedeń, 6 lipca.

Wojenny sprawozdawca »Die Zeit« donosi swemu pismu z głównej kwatery prasowej:

Walki toczące się obecnie na froncie wschodnim, koncentrują się w trzech głównych ogniskach, położonych w trzech daleko od siebie oddalonych punktach frontu. Pierwszem z tych ognisk jest obszar, położony na północ od Baranowicz, między rzeką Szczarą a rzeką Serwecz. Walki, toczące się na tym obszarze, nie wywierają jednak żadnego wpływu na inne odcinki frontu wschodniego, a celem atakujących tu zaciekle i ustawicznie Rosyan jest uzyskanie sukcesów raczej lokalnych. Zamiary te jednak nie odnoszą, jak dotąd, żadnego skutku chociaż jak się zdaje, ofenzywa Rosyan na tym odcinku została obecnie znacznie lepiej przygotowana, aniżeli w czasie wszystkich poprzednich walk. W każdym razie tempo tutejszych walk jest znacznie powolniejsze, a koniec tych walk trudno dzisiaj przewidzieć.

Walczące między Lipą, Stochodem i Styrem **wojska sprzymierzone posuwają się stale naprzód.** W okolicy Beresteczka odparły walczące tam wojska austro-węgierskie kilkakrotnie ponawiane przy użyciu wielkich mas wojska ataki rosyjskie. Rosyanie ponieśli w tych walkach bardzo wielkie straty. W okolicy Radziwiłłowa i nad rzeką Strypą akcya obustronna ogranicza się na razie do nieznacznych akcyj.

Trzeciem wielkiem ogniskiem walk jest **obszar Kołomyi.** Straszliwa bitwa, tocząca się na tym obszarze, która trwa już od kilku dni, nie traci nic ze swej gwałtowności, przeciwnie wzmaga się z każdym dniem coraz bardziej. Rosyanie posunęli się tu aż w okolicę Sadzawki, gdzie zaatakowali pozycye austro-węgierskie, wysyłając do szturmu ogromne masy wojsk. Śmiały kontratak, wykonany przez wojska sprzymierzone, **zmusił jednak wojska rosyjskie na tym punkcie do cofnięcia się, tak,** że położenie w tej okolicy naogół nie uległo zmianie, natomiast **w odcinku na południowy wschód od Tłumacza wojska sprzymierzone posuwają się energicznie naprzód.** Fronty obu przeciwników biegną tu prawym, względnie lewym brzegiem Prutu, w kierunku z północy na południe, wobec czego nie mamy tu do czynienia jak w r. 1914 i w lecie r. 1915 z obroną rzeki, przyczem front nasz łamał się tu pod kątem 90 stopni, lecz z regularną bitwą polową o ile jest ona jeszcze możliwą w nowoczesnej wojnie.

Na Bukowinie ograniczają się Rosyanie tylko do częściowych ataków, zwłaszcza w dolinie górnego biegu Mołdawy, na wschód od Kirlibaby.

Minister honwedów o sytuacyi.

Budapeszt, 6 lipca.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi: Całe miasto oczekuje z naprężeniem wiadomości z frontu rosyjskiego. Wczoraj nadeszły tu wiadomości, że **ofenzywa rosyjska została ostatecznie złamana.**

Minister honwedów Hazai oświadczył w kuloarach parlamentu wobec licznego grona posłów: Stoimy bardzo dobrze. Nic jednak ponad to powiedzieć na razie nie mogę.

Rosyjscy święci na froncie.

Berlin, 6 lipca.

»National Ztg.« donosi z granicy rosyjskiej: Na prośbę generała Brusiłowa Synod św. pozwolił wysłać na front, do głównej kwatery generała Brusiłowa obraz cudownej Matki Boskiej ,znajdujący się w cerkwi Uspienskiej w Moskwie. Obraz ten przewieziono do głównej kwatery w osobnym wagonie salonowym w otoczeniu kompanii honorowej. Ponadto wysłano na front obrazy świętych, znajdujące się w słynnych klasztorach kijowskich i odeskich.

Z pracowni dziennikarskiej.

(Konstanty Srokowski: „Na Przełomie“. Kraków, 1916. Nakładem Centralnego Biura Wydawnictw N. K. N.).

Autor wstępnych artykułów w »Nowej Reformie«, p. Konstanty Srokowski, zebrał część tych artykułów, pisaną od początku wojny do odzyskania Lwowa, i wydał je w osobnej książce. Byłoby nieuzasadnioną skrupulatnością, z obawy przed zarzutem autoreklamy, cofać się przed omówieniem tej książki na łamach „Nowej Reformy“. Z chwilą bowiem, gdy artykuły owe pojawiły się osobno, odłączone od codziennej aktualności, stają się same zjawiskiem, tematem dla objektywnego dziennikarskiego omówienia.

P. Srokowski przeszedł do dziennikarstwa z literatury. Jest autorem wielu udatnych nowel i dramatu »Bohaterowie«, dramatu politycznego, którego lat temu blisko dziesiątek nie dopuściła cenzura na deski sceniczne, ponieważ miał zanadto wyraźny związek z rewolucyą rosyjską, co ówczesny cenzor teatru lwowskiego uważał za niebezpieczne. Może ta piecza cenzora o spokój ducha obywateli przyczyniła się do tego, że p. Srokowski nie poszedł karyerą dramaturga, do której miał wiele uzasadnionego pociągu, lecz stanowczo przerzucił się do publicystyki. Dziś zajmuje wśród publicystów polskich stanowisko jedno z najwybitniejszych, — stanowisko, które nieznacznie stało się placówką wielce trudną, odpowiedzialną i sporną. Zadanie i człowiek szukają się wzajemnie. P. Srokowski, który przedtem stawiał figury na scenie i poruszał je, jako publicysta stał się obserwatorem i bystrym analitykiem wielkiego dramatu dziejowego. Pokazał to np. w wydanej przed wojną książce o ostatniej fazie imperyalizmu Austryi. Ale życie polskie ma to do siebie, że powołuje na swój front wszelkie rezerwy i widzów czasem wbrew ich upodobaniom zmienia w działaczy. P. Srokowski wszedł do polityki i wziąwszy udział w różnych dramatycznych zawikłaniach polskiej polityki, stal się sam jedną z »dramatis personae...« — I w tym olbrzymim spisie osób ma rolę indywidualną, bardzo zaciekawiającą, wplecioną w koło zdarzeń wszystkiemi nerwami, a ocenianą różnie, jako czarny, biały, czerwony. czy innej barwy charakter.

Nie żeby się utrzymać w ramach porównania, lecz jako prawdę najoczywistszą stwierdzić trzeba: artykuły wstępne p. Srokowskiego są monologiem, z którym można się zgadzać, lub nie, o którym niewiadomo czy znajduje echo, czy wpada w pustkę, lecz monologiem odważnym i szczerym. Tego się nie odczuwa może tak dobrze. czytając je dorywczo w poszczególnych numerach gazety, jak wtedy, gdy przeglądając je zebrane razem, przypomina się okazye, z których powstały, i mierzy się tę sumę przemyślenia, jaką w nie włożył ich autor. P. Srokowski jest jednym z ludzi, którzy poza frontem najintenzywniej przeżyli wojnę, właśnie z racyi swojego posterunku. To nie jest tylko zręczna zdawkowa robota dziennikarska; codziennie ludziom powiedzieć coś ważkiego, coś, co płynąc z myśli poruszałoby umysły; w to trzeba włożyć duszę, po kawałku rozmieniać ją w niewdzięcznej, syzyfowej pracy. Nieszczęściem zaś umysłowości takiej jak Srokowskiego, jest, że nie ułatwia sobie roboty, jakby wstydził się być banalnym; on chce przy każdej sposobności powiedzieć czytelnikowi coś indywidualnego, pouczającego, pokrzepiającego, chce mu niejako wynagrodzić czas użyty za czytanie, a nie czas ten oszukać.

A podczas wojny zadanie dziennikarza wzrosło. Na pozór ułatwiła je cenzura, bo można z poetą powiedzieć, że pioruny zawsze zostają w cenzurze... Na pozór ułatwiła je i sama wojna, bo przecież póki wojna trwa i nie wiadomo kto wygra, angażować swego zdania nie warto, — tak opiewa postulat tak zwanej realnej polityki. P. Srokowski zdanie swoje odrazu postawił na kartę i stał się publicystycznym protagonistą polityki N. K. N. i Legionów, chociaż miał za sobą taki precedens, jak broszura »Nasi irredentyści«, wydana przed wojną. — Upatrywać w tem — jak niektórzy czynią — brak konsekwencyi, jest zarzutem zbyt ordynarnym. Pomijając już to, że owa broszura dotyczyła innej konstelacyi politycznej, odegrał tu rolę może moment szlachetnej ekspiacyi, albo owego tajnego pociągu, jaki się nieraz żywi do rzeczy zwalczanej, — i z pewnością nie jednym z pośledních tryumfów idei legionowej było, że uchylił przed nią czoła jeden z współautorów »Teki Stańczyka«. Wszelako zdawałoby się, że służyć dziś N. K. N-owi jest tylko oportunizmem wygodnym, nie wymagającym cierpień, ani zaparcia się siebie. Tak też i bywa w wielu wypadkach oryentacyi austrofilskiej, do tego stopnia, że gdy się widzi i odczuwa te motywy, zaczyna się nabierać czasem szacunku dla innej oryentacyi, jakby dla rzekomego objawu większej siły charakteru. Z tego typu oportunistami autora cyklu »Na przełomie« łączy tylko wspólność formalna. Za wiele jest w tej książce »zagalopowań się«, które w moich oczach są objawem rzadkiej odwagi cywilnej, — nawet dziś, kiedy zresztą odwaga jest rzeczą tak tanią. Oczywiście, są to sprawy problematyczne, te »zagalopowania«, lecz na to właśnie autor cyklu, jak powiedziałem, jest jedną z »dramatis personae«, a dramat jeszcze nieskończony.

P. Srokowski nie wszedł zresztą do N. K. N., jako do rzeczy gotowej, wszedł doń w chwili, kiedy to było »panta rhei«, kiedy to była mgławica, przebywał nie tylko jego tryumfy, ale i niepewności, gorycze i wahania. Kształtowała się dopiero ideologia N. K. N. we wzajemnem zetknięciu się ludzi, tendencyi i wypadków. — P. Srokowski był codzienną tarczą tej rozwijającej się ideologii, i jak prawdziwy dziennikarz-pedagog: ucząc drugich, sam się uczył, dowiadywał, zgłębiał, szukał. To też wybór »Na przełomie« wydany jest nie po to, aby reprezentował samego autora, jako indywidualność literacką — owszem pod tym względem brak by w nim było wielu artykułów charakterystyczniejszych — lecz jako dokument z historyi N. K. N., dokument nieoficyalny, a jednak ściśle z jego działalnością zrośnięty.

»Nota bene«: mimo odwagi i szczerości nie wszystko jest tu powiedziane, coby autor miał do powiedzenia, i co może kiedyindziej powie. Bo chociaż to monolog, ale publiczny, nie prywatny, artykuł, nie pamiętnik. Są pewne rezerwy myślowe, ostatnie instancye niewyjawialne, któremi się dusza sama niejako żywi; na zewnątrz musi dziennikarz dać sąd prosty, twardy i zdecydowany. Zapominać o tem przy czytaniu mogą tylko natury płytkie złośliwe, lub fanatyczne, takie co to — jak trafnie określa pewien poeta — »mają pięść w głowie, zamiast mózgu«.

* * *

Ks. Buelow o przyszłości Europy.

W handlu księgarskim w Berlinie pojawiło się przed kilku tygodniami najświeższe dzieło byłego kanclerza Niemiec, ks. Buelowa, poprzednika obecnego kanclerza niemieckiego Bethmanna-Hollwega. Dzieło to, zatytułowane „Deutsche Politik" jest właściwie nowem wydaniem wydanego już przed kilku laty dzieła politycznego ks. Buelowa, które było wstępem do jego zbioru pism politycznych p. t. „Deutschland unter Kaiser Wilhelm II". Dzieło to jednak nie obudziło wówczas szerszego zainteresowania, wobec czego ks. Buelow zdecydował się wyjąć z niego najważniejsze polityczne ustępy i wydać je po dodaniu do nich nowych rozdziałów, jako zupełnie osobne dzieło. — W tych nowych dodanych rozdziałach omawia były kanclerz niemiecki wojnę oraz doświadczenia w tym czasie poczynione, w końcu wysnuwa pewne wnioski co do przyszłości Niemiec i Europy — po wojnie.

Jednym z najciekawszych ustępów tego dzieła jest „słowo wstępne", w którem autor między innemi oświadcza:

Jest rzeczą naturalną, że najważniejszym naszym celem w tej wojnie jest obok przyznania nam dostatecznego odszkodowania wojennego, stworzenie gwarancyj, któreby uchroniły nas w przyszłości od wojny, prowadzonej w warunkach równie niekorzystnych, jak obecne, lub w podobnych do warunków dzisiejszych.

Podobnie jak w Niemczech, tak we Francyi i w Anglii, do pewnego stopnia także w Rosyi i we Włoszech, wypadki wojenne zepchnęły wewnętrzne przeciwieństwa i walki partyjne na drugi plan, dając nam zamiast nich zgodę i jednomyślność, którą my nazywamy pokojem wewnętrznym, Francuzi „Union sacrée". Odwrotną jednak stroną tej harmonii wewnętrznej będzie wielkie rozgoryczenie, które wojna, wedle ludzkich przewidywań, po sobie pozostawi. Nienawiść i pragnienie zemsty długo jeszcze po wojnie wywierać będą wielki wpływ na stosunki międzynarodowe. To też byłoby wielkim błędem, gdyby chciano oddawać się w tym kierunku jakimś złudzeniom i gdyby usiłowano dawniejsze, może usprawiedliwione sympatye, przenieść w późniejsze czasy, którym wojna nadała swój charakter i przepisała dla nich prawa. Wśród gruzów, jakie wojna dzisiejsza po sobie pozostawi, zdobycze moralne nie będą żadne.

Dalej pisze ks. Buelow:

Wojna dzisiejsza jest wojną narodową nietylko dla nas, Niemców, lecz stała się ona wojną narodową także dla Anglików, Francuzów, a także i dla narodowej części ludności Rosyi. Zrodzona wskutek wojny i krwią przypieczętowana nienawiść narodowa będzie żyła po wojnie tak długo, dopóki nie wyprze i nie zastąpi jej inne, z innego źródła płynące uczucie narodowe. Niemcy muszą sobie dzisiaj powiedzieć, że jeżeli wojna nie stworzy nowych, niestety nieprawdopodobnych sytuacyj, rozgoryczenie we Francyi, Anglii i Rosyi trwać będzie po wojnie, w czasach pokojowych. Fakt ten musi być nieodzownym przy kształtowaniu się pokoju i to w podwójnym kierunku. Ochrona i zabezpieczenie, którego w przyszłości Niemcy będą musiały sobie poszukać przeciwko nieprzyjaznemu usposobieniu i przeciw nowej lub odnowionej idei rewanżu na zachodzie i wschodzie i po drugiej stronie kanału leży tylko w zwiększeniu własnej, niemieckiej potęgi.

Zbrojenia na lądzie i na morzu spowodują równocześnie tylko wzmacnianie się naszych dzisiejszych przeciwników. Musimy więc nasze granice i nasze wybrzeża uczynić w przyszłości trudniejszemi, niedostępniejszemi do zaatakowania ich, nie dla narzucanego nam zamiaru owładnięcia światem, lecz celem wzmocnienia nas samych. Wojna nie może zakończyć się rezultatem negatywnym, wynik jej musi być pozytywny. Nie chodzi tu nam o to, by nas nie zniszczono, nie okrojono, rozkawałkowano lub obrabowano, przeciwnie, — musimy uzyskać plus w postaci realnych zabezpieczeń i gwarancyj. Jako odszkodowanie na przyszłość wobec usposobienia, wobec jakiego znajdziemy się po wojnie, proste przywrócenie „status quo ante bellum" byłoby dla Niemiec nie zyskiem, lecz stratą".

Jedynie, gdy nasze stanowisko mocarstwowe wzmocni się pod względem politycznym, gospodarczym i wojskowym i okaże się silniejszem i potężniejszem od rozbudzonych przez wojnę ku nam uczuć nienawiści, będziemy sobie mogli powiedzieć z czystem sumieniem, że wojna polepszyła nasze ogólne położenie.

Na innem miejscu oświadcza ks. Buelow:

Jednym z głównych zadań przyszłości będzie przywrócenie jedności duchowego i politycznego życia Niemiec, a to w drodze wzajemnego przenikania ducha pruskiego i niemieckiego.

Interesujące są wywody ks. Buelowa na temat niesympatycznego stanowiska, z jakiem Niemcy spotykają się wszędzie za granicą. — Zdaniem ks. Buelowa, przyczynę tego objawu sprowadzić należy do braku znajomości psychologii innych narodów, który utrudnia Niemcom wżywanie się w ich stosunki i usposobienie. Zdolność tę posiadał natomiast w wysokim stopniu Bismarck, to też był mistrzem w sztuce obchodzenia się z ludźmi i narodami. Wskazując przeto na przykład Bismarcka, ostrzega ks. Buelow Niemców przed przybieraniem wobec zagranicy tonu dydaktycznego. Nie powinniśmy — oświadcza Buelow — zbyt często i natarczywie zalecać innym naszej kultury. Lepiej będzie, jeżeli oświadczymy, iż dążeniem naszem jest zabezpieczenie i wzmocnienie naszego własnego kraju, aniżeli głosić hegemonię kultury, której świat cały bardziej się obawia, aniżeli supremacyi politycznej.

KRONIKA.

Kraków, 6 lipca.

Lipcowa burza. Lipcowy sezon wakacyjny rozpoczął się równocześnie z sezonem dni upalnych, połączonych z silnymi deszczami. Wczoraj wieczorem szalała nad Krakowem już druga w tym miesiącu burza, połączona z grzmotami, gradem i ulewą. Rano pogoda się utrzymała, ale parno było i duszno; barometr stale wskazywał na zmianę. — Istotnie po południu niebo zachmurzyło się i zdawało się, że lada chwila spadnie deszcz. Wieczorem zerwał się ogromny wiatr, który pędził w Rynku i ulicach olbrzymie tumany kurzu. Rozległ się brzęk tłuczonych szyb w otwartych oknach, liczne przeciągłe grzmoty przerywały powietrze, a wkrótce spadł grad, wielkości bobu. Na szczęście grad ten ustał prędko, poczem lunął rzęsisty deszcz, trwający blizko godzinę. Ruch wszelki ustał na ulicach, przechodnie chronili się w bramach; w pół godziny niektóre ulice tonęły pod wodą. Burza oziębiła znacznie powietrze i oczyściła, a niebo po ulewie częściowo się wypogodziło.

W czasie wczorajszej burzy wiatr, prócz licznych wytłuczonych szyb w oknach, zerwał w mieście tu i ówdzie szyldy sklepowe.

Kiedy burza minęła i powietrze się oczyściło, ukazała się dwukrotnie w północno-wschodniej stronie nieboskłonu wspaniała tęcza.

Z Akademii Umiejętności w Krakowie. Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 10 b. m., o godzinie 5 po południu. Porządek dzienny: 1) Ks. Władysław Szczepański: »Co znaczy Kibrat haaree?« 2) Członek J. Trotiak: »Adam Mickiewicz w świetle nowych źródeł«. Cz. I. 1815—1821. 3) Dr M. Szyjkowski: »Upiór w poezyi polskiej przed Mickiewiczem«. 4) Dr E. Bulanda: »Kronos, pożeracz dzieci na wazie czerwono-figurowej ze zbiorów J. hr. Mycielskiego«. — Potem odbędzie się posiedzenie ściślejsze.

Walka z zarazą. Ponieważ udział słuchaczy w wykładach o chorobach wenerycznych był tak liczny, że wiele osób nie mogło wcale dostać się na salę wykładową, przeto kierownictwo wykładów tych urządzi jeszcze przed przeniesieniem wykładów na prowincyę szereg dalszych wykładów w Krakowie, a mianowicie pierwsze z tych wykładów odbędą się w niedzielę, dnia 9 lipca, o godz. 3 po południu równocześnie w dwóch salach. Jeden wykład odbędzie się wyłącznie dla kobiet, drugi zaś ze względu na to, że męska młodzież handlowa, rzemieślnicza i robotnicza nie mogła poprzednio skorzystać z wykładów w należytej liczbie, przeznaczony będzie dla tej właśnie młodzieży. Należy mieć nadzieję, że pryncypałowie tym razem zachęcą swoich współpracowników do skorzystania z wykładów, że pora wykładu i wybór dnia świątecznego nie czyni już absolutnie żadnego uszczerbku w godzinach pracy. Mimo to współdziałanie pryncypałów może oddać wielkie usługi, bo młodzież, o którą tu chodzi, często nie ma po prostu sposobności dowiedzieć się o wykładach, jeżeli się o nich od swoich pryncypałów nie dowie, a nieraz, nie rozumiejąc doniosłości sprawy, potrzebować będzie zachęty do uczestnictwa w wykładach. Podejmując ponowną próbę wykładu wyłącznie dla młodzieży, daje kierownictwo wykładów sposobność wszystkim pryncypałom poparcia akcyi, mającej pierwszorzędną doniosłość dla zdrowia całego społeczeństwa.

Ze statystyki miejskiej. Według sprawozdania miejskiego Biura statystycznego, ruch ludności w kwietniu 1916 roku przedstawia się następująco:

Zawarto 56 związków małżeńskich, między którymi 37 rzym.-kat., 1 ewangelicki i 18 izraelickich. W 50 wypadkach pobrały się osoby wolne z wolnemi, w 3 wdowcy z wolnemi, w 2 wdowcy z wdowami, w 1 wolny z rozwiedzioną. — Dzieci żywych urodziło się 274, nieżywych 5, ślubnych 214, nieślubnych 65, rzym.-kat. 212, grecko-kat. 2, ewang. 1, izrael. 64. Urodzeń bliźniaczych było 3: po jednem z 2 chłopcami, 2 dziewczętami i mięszane. Zmarło: Krakowian 285, obcych 132, razem 417 osób, w czem 238 mężczyzn a 179 kobiet. Osób wyznania rzym.-kat. zmarło 348, grecko-kat. 17, Mojżeszowego 46, innego 6. Na gruźlicę zmarło 134 osób, na zapalenie płuc 48, na choroby serca i innych narządów krążenia krwi 39, na uwiąd starczy 24, na nowotwory 27, na szkarlatynę 1, na odrę 7, na krztusiec 3, na dławiec 2, na dur brzuszny 3, na dur plamisty 2 i t. d. — Zapadło na choroby zakaźne osób 220, w tem na: odrę 95, na róże 25, na błonicę 16, na dur brzuszny i krztusiec po 14, na płonicę 13, na zapalenie przyusznicy 8, na dur osutkowy i ospicę po 6 i t. d.

Ceny maksymalne na targach krakowskich. Komisaryat targowy ustanowił nowe ceny maksymalne, których przekraczać nie wolno przy sprzedaży wyszczególnionych artykułów na placach targowych w Krakowie. Ceny te obowiązują od dnia 7 b. m. aż do dalszego zarządzenia i są następujące:

Miarka nowych ziemniaków 2 K 30 h; pół miarki 1 K 10 h; 1 kilogram nowych ziemniaków 34 h; 1 kilogram ziemniaków starych 18 h; 1 główka sałaty 6 h; 1 kilogram marchwi bez naci 50 h; 1 kilogram pietruszki z nacią 40 h; 1 sztuka kalarepy 8—10 h; 1 kilogram buraków 50 h; 1 kilogram cukrowego groszku z łuską 1 K.

Nabiał: 1 kilogram masła 6 K 50 h; 1 kilogram sera krowiego 1 K 60 h; jajo 1 sztuka 18 h; 1 litr mleka niezbieranego 40 h; zbieranego 24 h; 1 litr maślanki 24 h.

Owoce: 1 kilogram wiśni 1 K 20 h; 1 litr wiśni 60 h; 1 kilogram truskawek 1 K 20 h; 1 litr agrestu 30 h; 1 litr malin 80 h; 1 litr porzeczek 60 h; 1 litr poziomek 80 h; 1 litr borówek 32 h; 1 kilogram czereśni 2 K.

Równocześnie magistrat krakowski przypomina 14 i 15 paragraf rozporządzenia cesarskiego z dnia 7 sierpnia 1915 roku w sprawie zapobiegania lichwie żywnościowej i podbijania cen. Paragrafy te opiewają, jak następuje:

Kto, wykorzystując spowodowane stanem wojennym nadzwyczajne stosunki, żąda na niezbędne przedmioty zapotrzebowania widocznie nadmiernych cen, będzie karany za przekroczenie aresztem od 1 tygodnia do 6 miesięcy. Obok kary na wolności, można nałożyć grzywnę do 2.000 K.

Powrotny winowajca będzie karany za występek ścisłym aresztem od jednego miesiąca do jednego roku. Obok kary na wolności, można nałożyć grzywnę aż do wysokości 20.000 K.

Handlarz, który przy zakupywaniu niezbędnych przedmiotów zapotrzebowania na targach na ulicy, lub od domu do domu, ofiaruje wyższe od żądanych przez sprzedającego ceny, lub gdy nie żąda się oznaczonej ceny, ofiaruje wyższe od przyjętych dotąd cen, aby sobie zapewnić nabycie towaru, lub pierwszeństwo dla przyszłych zakupów przed innymi kupującymi, będzie karany za przekroczenie aresztem od 1 tygodnia do 6 miesięcy. Obok kary na wolności, można nałożyć karę pieniężną do 2.000 K.

Powrotny winowajca będzie karany za występek ścisłym aresztem od 1 miesiąca do 1 roku. — Obok kary na wolności, może być nałożona kara pieniężna do 20.000 K.

Tym samym karom ulegają osoby, które stają się winnemi takiego działania przy zakupywaniu dla handlarza.

Towarzystwo popierania przemysłu kobiecego. W kwietniu br. zawiązane zostało w Krakowie Towarzystwo popierania przemysłu kobiecego jako zrzeszenie chrześcijańskich Tow. przemysłowych kobiecych i jednostek na tem polu pracujących. Nowe Towarzystwo ma być przedstawicielem wszystkich jednostek i grup na tem polu działających, terenem dla wzajemnego porozumiewania się, ważnym czynnikiem pomocy w kształceniu zawodowem kobiet, w zakładaniu spółek przemysłowych, w organizowaniu pośrednictwa przemysłowej pracy kobiecej, w ułatwianiu zbytu wyrobów rodzimej wytwórczości, słowem ogniskiem skupiającem wszystkie usiłowania w kierunku podniesienia naszego przemysłu.

Ideą przewodnią zrzeszenia się Tow. popierania przemysłu jest nietylko popieranie pracy kobiecej na tem polu, lecz także obrona przemysłu ojczystego przed obcym zalewem, a w tym kierunku wszystkie zrzeszenia kobiece powinny zjednoczyć się we wspólnym celu. Statutowo Towarzystwo jest pod zwierzchnictwem Patronatu Wydziału krajowego.

W wydanej obecnie odezwie Towarzystwo, przypominając swe cele i zakres działania, wzywa ogół kół kobiecych, zainteresowanych sprawą przemysłu rodzimego do popierania celów Towarzystwa i przystępowania do niego. Towarzystwo liczy już kilku członków założycieli. Przystąpiły też następujące organizacye: Związek pracy polskich kobiet, Komitet Bursy przemysłowej dla dziewcząt-sierot po poległych i ofiarach wojny oraz pracownia taniego obuwia.

W skład Towarzystwa wchodzą jako protektorki: Księżna Leonowa Sapieżyna i Juliuszowa Leowa; jako przewodnicząca Wanda Steczkowska, jako zastępczynie hr Stanisławowa Wodzicka i M. Żuk-Skarszewska, jako sekretarz dr Batko, jako zastępczyni Kamila Chołoniewska, skarbniczka Helena Kozłowska.

W skład zarządu wchodzą pp. Ambroziewiczowa Antonina, Cynkówna Zofia, Górska Wincentyna, Machczyńska Antonina, Siedlecka Marya, Smyczyńska Marya, Steczkowska Irena, Strzałkowska Marya, Vimpellerowa Marya, Zakrzewska Anna, Żeleńska Zofia.

Uczelnia im. M. Śleczkowskiej zajmuje dziewczęta szkolne, potrzebujące opieki codziennie od godz. 9—1 robotami ręcznemi, naprawianiem własnej bielizny, powtarzaniem przedmiotów szkolnych, czytaniem, zabawami i wycieczkami. Dla uczenic, które ukończyły klasę III. wydziałową, urządza Uczelnia kurs pisania na maszynie. Otwarcie kursu dnia 7 b. m. — Zgłoszenia do Uczelni, a także i na kurs pisania w szkole Mickiewicza, ulica Studencka L. 13 od godziny 10—12 w południe.

Zmiana repertoaru teatru ludowego. Z dyrekcyi teatru ludowego donoszą, że w repertoarze teatru nastąpiła pewna zmiana i obecnie dane będą: dnia 7 b. m. »Ogniem i mieczem« dnia 8 b. m. »Dookoła miłości«; dnia 9 b. m. po południu »Ogniem i mieczem«, wieczorem »Dookoła miłości«; dnia 10 b. m. przedstawienie dla legionistów »Ogniem i mieczem«. Dnia 11 i 12 b. m. teatr będzie zamknięty, zaś 13 dany będzie »Tomcio Paluch«.

Sklep spożywczy. Wydział Polskiego Związku Niewiast katolickich donosi, że z powodu wakacyi i nieobecności w Krakowie licznych członków Związku, termin wpłacania udziałów na sklep spożywczy, który ma być założony w naszem mieście, zostanie przedłużony do 1 września br. Przypominamy, że udziały przyjmuje Bank krajowy (plac Szczepański) na rachunek (4%) sklepu spożywczego Polskiego Związku Niewiast katolickich. Ufamy, że wszystkie panie, stojące na czele gospodarstw domowych, w dobrze zrozumianym własnym interesie, zechcą przystąpić z udziałami do założyć się mającej spółki spożywczej.

Małoletni przestępcy. Od czasu wybuchu wojny zaczęły się w Krakowie szerzyć w zastraszający sposób objawy zepsucia i demoralizacyi wśród ubogich chłopców, żyjących bez należytej opieki. W mieście grasują szajki złodziejskie, do których należą często wyłącznie młodzi, nieletni chłopcy. Niemal codziennie urząd inspekcyjny pod Telegrafem notuje po kilka, niekiedy i kilkanaście wypadków różnorodnych kradzieży, których sprawcami są nieletni. Liczne protokoły policyjne i liczne aresztowania przez funkcyonaryuszów policyjnych młodych chłopców są autentycznem, smutnem świadectwem zastraszających objawów zepsucia wśród małoletnich. Zdarzają się dnie, w których do aresztów policyjnych pod Telegrafem dostają się całe grupy młodocianych złoczyńców. Tworzą oni szajki zwykle pod komendą starszego, bardziej zepsutego towarzysza i trudnią się kradzieżą na placach targowych, w kościołach i na procesyach, na plantach, w tramwajach i letnich kawiarniach. Gdziekolwiek znajdzie się w mieście większe zbiorowisko ludzi, tam nigdy nie brak tych „operatorów". Są to przeważnie dzieci, pozbawione zupełnie opieki rodzicielskiej; w dzień ich domem jest ulica, bruk miejski, gdzie wałęsają się od rana do wieczora. W wielu wypadkach stwierdzono smutny fakt namawiania tych chłopców do żebraniny przez rodziców względnie przez matki, których mężowie służą przy wojsku. Areszt policyjny tych dzieci nie poprawi, policya nie może ani nie jest powołaną do opieki nad tą zaniedbaną młodzieżą, tutaj tylko czynniki obywatelskie mogą naprawdę uratować te dzieci od upadku. We Lwowie założono niedawno „Klub uliczników", który zajął się bardzo gorliwie takimi chłopcami, w Krakowie istnieje kilka stowarzyszeń, które prowadzą akcyę na tem polu, niestety liczba zaniedbanych chłopców zwiększa się i nie ma komu zaopiekować się należycie liczną tą rzeszą, która wyciera kąty w aresztach policyjnych. Może i w Krakowie znajdzie się grono ludzi dobrej woli, którzy zajmą się tą sprawą i uratują wiele jednostek od upadku.

Robotnicy wojskowi na usługi przemysłowców i rękodzielników. Namiestnictwo ogłasza: Lwowska komenda wojskowa w Morawskiej Ostrawie utworzyła przy pewnych pułkach tzw. kadry zbiorcze robotników względnie kadry wymiany robotników, do których przydzieleni zostaną w miarę możności robotnicy profesyoniści wszystkich gałęzi przemysłu i rękodzieł, jak np. kowale, ślusarze, tokarze, monterzy, szewcy, krawcy, kuśnierze, blacharze, stelmachy, stolarze, murarze, malarze, rzeźnicy, młynarze, siodlarze i mechanicy wszelkiego rodzaju. Ministerstwo wojny upoważniło wspomnianą komendę wojskową do użyczania pewnych grup robotników względnie poszczególnych profesyonistów na prośbę przemysłowców i rękodzielników do przedsiębiorstw tychże na pewien czas aż do odwołania. Koszta transportu żołnierzy profesyonistów na miejsce przeznaczenia i z powrotem ponoszą przedsiębiorcy, którzy ponadto zobowiązani będą płacić tym robotnikom tytułem wynagrodzenia za pracę przeciętną w danej miejscowości płacę robotnika odnośnej kategoryi.

Podania o przydzielenie profesyonistów należy wnosić wprost do c. k. lwowskiej komendy wojsk. w Morawskiej Ostrawie z wyszczególnieniem siedziby przedsiębiorstwa, liczby potrzebnych robotników itd. Wymieniona komenda udziela też interesowanym bliższych wyjaśnień w tej sprawie.

Z kraju.

Szkolne przedstawienie amatorskie na legionistów. Z Mętkowa w pow. chrzanowskim piszą nam: W dniu 25 z. m. na zakończenie roku szkolnego odbyło się tu staraniem nauczycielek szkoły tutejszej p. Rzeszutkowej, kierowniczki i p. Aulich w budynku szkolnym przedstawienie amatorskie, urządzono siłami wiejskiej młodzieży. Młodociani aktorzy, którzy żadnego teatru w swem życiu nie widzieli, odegrali ze zdumiewającą sprawnością „Hanusię Krożańską" Parviego. Zwłaszcza w podziw wprawiła obecnych uczuciowa deklamacya dwóch dziewcząt wiejskich. Do powodzenia wieczoru przyczyniły się zabiegliwe starania i praca pana Nowosielskiego. Dochód z przedstawienia przeznaczono na sieroty po legionistach.

Myślenice, 1 lipca. Ustny egzamin dojrzałości w c. k. gimn. w Myślenicach odbył się dnia 19 czerwca b. r. pod przewodnictwem kierownika zakładu Józefa Lambera. Do egzaminu zgłosiło się 5-ciu uczniów publicznych i 1 prywatystka. Świadectwo dojrzałości uzyskali: Billian Franciszek, Boryczko Aleksander, Fall Edward (z odzn.), Jagusiński Maryan, Kochaj Maryan, Pomiankowska Jadwiga pryw. z odzn. W ciągu roku szk. 1915/16 uzyskali świadectwo dojrzałości: Gładki Adam, Krupiński Tadeusz i Olszewski Stanisław.

Tarnów, 2 lipca. (Z komendy 4 p. p. Legionów polskich. — Popis Instytutu muzycznego).

Na ręce dra Leńka, dyrektora II. gimnazyum w Tarnowie, nadeszło z komendy 4 p. p. Legionów polskich pismo następującej treści: »Poczta polowa , dnia 13 czerwca 1916. — Komenda 4 p. p. Legionów polskich przesyła JWPanu Dyrektorowi, Świetnemu Gronu nauczycielskiemu i Uczniom c. k. gimnazyum II. wraz z drużyną skautową im. Wołodyjowskiego w Tarnowie słowa gorącej podzięki za wyrażone życzenia z okazyi rocznicy pułkowej, W 4 p. p. Legionów polskich jest istotnie wielu uczniów II. gimnazyum tarnowskiego, a jest to niewątpliwą zasługą znanych ze szczerego patryotyzmu wychowawców tegoż gimnazyum, którzy — jak my dziś w polu — tak oni w szkole dążą do jednego celu — do lepszej przyszłości naszego narodu«. Podpisany Roja.

Instytut muzyczny w Tarnowie, istniejący od kilku lat niespełna, dał w urządzonym z końcem ubiegłego miesiąca popisie świadectwo krzewionej na naszym gruncie kultury muzycznej. W pierwszej części popisywały się uczenice z klasy gimnastyki rytmicznej, prowadzonej systemem Dalcroze'a przez profesorkę p. Maryę Wernicką. Szereg ćwiczeń rytmiczno-muzycznych, wykonanych bardzo sprawnie przez młodociane uczestniczki, przekonał licznych widzów o zaletach systemu, stosowanego z prawdziwą umiejętnością. Klasa prof. Klimczaka, jako klasa śpiewu solowego, obudziła ogromne zainteresowanie, czego dowodem były tłumy publiczności, które pospieszyły do sali kasynowej, aby skontrolować postępy uczniów znanego chlubnie śpiewaka. I rzeczywiście tak rzadka u nas umiejętność nauczania śpiewu święciła prawdziwy tryumf. Na pierwszy plan wybiła się p. Irena Kaempfówna, zaśpiewawszy aryę Siebla z »Fausta«, p. E. Auberówna śpiewała aryę z »Halki« z dramatycznem zacięciem, p. Puziówna interpretowała pieśni bardzo ładnie, a p. Wileński popisywał się w zespole tercetowym. Całość świadczyła o sumiennej pracy nauczycielskiej, która jest podwaliną Instytutu muzycznego.

Akcya departamentu opieki N. K. N. w Zakopanem. Komunikują nam: W Zakopanem przeszły na utrzymanie Departamentu Opieki N. K. N. istniejące tam od pewnego czasu Sanatoryum dla superarbitrowanych legionistów, chorych piersiowo, oraz bursa dla dzieci legionistów, nadto zaś rozpoczęło korzystać ze stałych subwencyi Dep. opieki zakopiańskie „Ognisko". Na zakłady te preliminował w budżecie swym Departament Opieki 90.000 K rocznie, kwotę, w stosunku do sum, jakiemi na podobne cele rozporządza, bardzo znaczną, a jednak nie pokrywającą w całości wydatków, połączonych z prowadzeniem tych pożytecznych zakładów, aczkolwiek wszystkie one korzystają z bezpłatnej administracyi i z poparcia miejscowych kół, a oszczędność posunięta w nich jest do możliwych granic.

Sanatoryum dla superarbitrowanych legionistów, chorych piersiowo, urządzone na 30 łóżek w willi „Dora" przy ul. Chałubińskiego, pozostaje pod opieką miejscowej Ligi kobiet, z ramienia której p. Osiecka, jako przewodnicząca, przy pomocy innych pań, kieruje administracyą, poświęcając pracy tej cały swój czas i wiele trudu. Obowiązki naczelnego lekarza pełni tu, również zupełnie bezinteresownie, niestrudzony dr Brzeziński, bez którego wytrwałej pomocy Sanatoryum nie mogłoby istnieć.

Bursą, zwaną „Kolonią dla dzieci legionistów" (wyłącznie dla dziatwy w wieku szkolnym) kieruje przy udziale innych pań z Ligi kobiet p. doktorowa Brzezińska, której wielki zapał i talent administracyjny sprawiają, że zakład ten czyni pod każdym względem wrażenie wzorowego pensyonatu dla dzieci ze sfer zamożniejszych, aczkolwiek koszt utrzymania dziecka (jest tu ich 25) wynosi zaledwie 1 K 70 h dziennie.

Ochronkę dla dzieci legionistów w wieku przedszkolnym pod nazwą „Ogniska" założyła w Zakopanem i z wielkiem poświęceniem prowadzi, walcząc ciężko z trudnościami finansowemi, p. Paszkowska. Obecnie zakład ten zaczął otrzymywać stałe miesięczne subwencye od Departamentu Opieki, nadto zaś ma również i zarząd główny Ligi kobiet łożyć na jego prowadzenie.

Dla ogólnego nadzoru nad tymi zakładami i popierania na miejscu akcyi Departamentu Opieki N. K. N. organizuje się w Zakopanem osobny komitet, na którego czele stanąć ma jako przewodniczący p. Szlachtowski, b. wiceprezydent dyrekcyi skarbu.

Z Krynicy donoszą nam: Sezon tegoroczny (główny) zapowiada się świetnie. Oczekiwany zjazd

---

Ze szkoły literackiej przyniósł p. Srokowski do produkcyi dziennikarskiej cenne zalety pióra: zręczną kompozycyę, energię i elegancyę stylu, umiejętność posługiwania się trafnemi porównaniami, ironią, zwłaszcza sarkazmem. Dlatego artykuły jego są zawsze efektowne i zajmujące, nawet gdy z ich treścią zgodzić się nie można. Są to zresztą przymioty, których stwierdzanie wyglądałoby na chwalbę niepotrzebną i ogólnikową, gdyby nie to, że prowadzi nas ono do ciekawych specyalnych właściwości p. Srokowskiego, jako publicysty. Jeszcze jako poeta pisał on tylko nowele, powieści, dramaty, nigdy zaś nie napisał ani jednego wiersza. Liryzm jest czemś obcem jego naturze. — Dlatego też o ile w swoich płodach publicystycznych musi się uciekać do patosu, wywiera wrażenie, jakoby nie był w swoim żywiole. Nie należy on do typu publicystów warszawskich, wieszczów natchnionych, jeremiaszów i sawonarolów narodowych, do tego typu, który reprezentował ś. p. Brzozowski, a którego jeszcze klasyczniejszym reprezentantem jest p. Wincenty Rzymkowski. Gdy się chce mieć patos ideologii N. K. N., trzeba wziąć do ręki np. »Krwawe drogi« Zygmunta Kisielewskiego, rzecz również wydana przez N K. N., rzecz stojąca na pograniczu między artykułem wstępnym, nowelą, a dytyrambem. Nie należy również p. Srokowski do typu dziennikarzy fejletonistów, jak np. Witold Noskowski, w którego wstępnych artykułach nawet poznaje się odrazu mistrza fejletonu; tam jest szyk, wdzięk, zgrabne poanty, ale niema polityki.

P. Srokowski, eksbeletrysta, nie przeskoczył do polityki ani się w nią nie zabłąkał, lecz przeszedł do niej gładko i logicznie, poprostu rozszerzywszy zakres swoich zainteresowań. Dramat jego »Bohaterowie« jest pod tym względem symptomatycznym. Największe wrażenie wywiera p. Srokowski, gdy w artykułach swoich argumentuje, rozwija jakąś tezę, udowadnia, lub zbija. Jako dyalektyk jest znakomitym. Posiada przytem nie dający się niczem naśladować przymiot, że tak powiem, apercepcyi politycznej, to znaczy, że umie z rzeczywistości wyłuskać momenty istotnie polityczne, określić je, ugrupować i oświetlić. Jego referaty ustne bywają pod tym względem nieraz jeszcze lepsze niż artykuły. Taka apercepcya jest twórczem myśleniem: nie konstatuje, nie przerabia, lecz wzbogaca rzeczywistość, dodając do niej pewien kąt widzenia, tak jak to czyni malarz. Oczywiście mam tu na myśli raczej ideał p. Srokowskiego niż tego, jakim on jest w swojej przeciętnej produkcyi. Dziennikarz, podobnie jak aktor, musi być w pewnej mierze rzemieślnikiem; codziennie występując na arenę, nie może wciąż stać na wyżynie swego talentu. Ale jeżeli Schopenhauer żąda słusznie by poetę, artystę, oceniać tylko według jego szczytów, choćby one były bardzo rzadkie, o ileż bardziej powinno się tę miarę oceny przykładać i do publicysty, którego tworzywo jest z natury rzeczy tak efemeryczne, jak tworzywo aktora. Wspomniane powyżej rozjaśnienia i spostrzeżenia rozsypane są w codziennych artykułach p. Srokowskiego, jakby nawiasowo; tę stronę jego umysłowości uwydatnia może najlepiej jego broszura »Przebudowa naszych stronnictw«, pełna ciekawych spostrzeżeń z działu socyologii stronnictw. Lecz i tu znowuż pokazuje p. Srokowski, że jest głową publicystyczną: gdy się stara być wyłącznie naukowym, popada w sztuczność, nie z braku pomysłów ściśle naukowych, lecz jak gdyby z braku rusztowania naukowego; takie same pomysły jednak oddziaływują na czytelnika z bezpośredniejszą świeżością, gdy je autor zaaplikuje po swojemu w zwykłym artykule, bez oderwania od aktualności dziennikarskiej. Jest to objaw charakterologiczny podobny, jak n. p. w innej dziedzinie spotykamy u poetów, którzy o wiele dramatyczniejszymi są w swojej liryce, w powieściach, niż we właściwym dramacie.

W polityce zajmuje p. Srokowskiego raczej mechanika, niż chemia zdarzeń, raczej sprawy ściśle polityczne, dyplomatyczne, wojenne, niż np. ich grunt ekonomiczny. O ile chodzi o książkę »Na przełomie« i wogóle o artykuły w sprawie polskiej, jest to uzasadnione, gdyż sprawa ta jest ściśle polityczną. Ale specyalne zamiłowanie autora w tej polityce zdaje mi się tkwić w tej samej stronie jego duchowości, która niegdyś za czasów jego produkcyi beletrystycznej kazała mu wybierać sobie na bohaterów ludzi pełnych woli do potęgi, gwałtu, władzy, ludzi, którzy kierują innymi, jak pionkami, jak Ostenstjerne z »Bohaterów«. Takie dramaty widzi p. Srokowski w polityce. Gdy rzeczywistość nie odpowiada tej skali, zżyma się jak to uczynił w książce swojej »Upadek imperyalizmu Austryi«; wojna obecna natomiast jest dla niego widowiskiem »si licet venia verbo« — sympatyczniejszem, gdyż tragicznem i strasznem. To też wojna jest dziedziną, na której tle musiał odczuć swoje powinowactwo z duchowością Legionów. Wojna była dla niego wynikiem splotu »żelaznych« konieczności, logiczną katastrofą, która nieuchronnie wynikła z zetknięcia się rozrastających się fatalnie przesłanek: innego obrazu stawania się dziejów, jak nawskróś logicznego jego umysłowość nie znosi. Ten pociąg do wielkich wymiarów uwydatnia się nawet w stylu p. Srokowskiego, w jego rozmachu, w wyborze przymiotników (w jednym jego artykule przypadkiem znalazłem 8 razy zastosowane takie słowa, jak: olbrzymi, ogromny, straszliwy), w energii, z jaką zdąża do celu, zawsze trafiając gwóźdź w główkę. Z tem jednak wiąże się także odwrotna strona owej energii, mianowicie arbitralność. P. Srokowski lubi twierdzić, lubi stawiać tezy i mieć pewność w sprawach w których nie mieć jej nie byłoby żadnym wstydem, albo nawet takich, w których pewności żadnej mieć nie można. Nie znaczy to, żeby p. Srokowski swoich twierdzeń nie umiał otaczać zastrzeżeniami, lub żeby nie znał, lub zatajał przed sobą kontrargumenty; mam tu na myśli tylko ogólną tendencyę jego umysłowości, jako dziennikarza. Np. znany cykl jego artykułów: »Dlaczego zwyciężymy?« wyniknął nie tylko z obowiązku publicysty, by podnosić ducha u ludności. Wogóle wojenne dyagnozy autora wzbudzają wiele wątpliwości; lecz nawet jego pomyłki są interesujące (w książce wiele z nich zostało, nie bez zamiaru autora).

Chociaż wspomniane tu cechy p. Srokowskiego, jako dziennikarza, są jego cechami indywidualnemi, trudno jednak nie widzieć ich na tle ogólnej doli dziennikarstwa polskiego. — Dziennikarz polski musi być samoukiem i tylko w rzadkich wypadkach osiąga tę wyżynę, na której jego efemeryczne płody godne są utrwalenia w książce. Inne warunki bytu wytworzą w Polsce typ dziennikarza nowoczesnego, wchłaniającego w siebie życie i rozumiejącego życie, i p. Srokowski ze swoją piękną energią intellektu jest szczęśliwą tego typu antycypacyą.

Karol Irzykowski.

gości nie zawodzi. Codziennie ze wszystkich stron Polski zjeżdżają kuracyusze, których mile uderza odświętny wygląd Krynicy, wzorowy ład, a nadewszystko doskonała aprowizacya. Pod szczęśliwym znakiem rozpoczęty sezon, liczny i gwarny, będzie niezawodnie zbawiennym dla licznych rzesz, szukających tu zdrowia i wszystkich, pragnących wytchnienia. Dzięki zabiegom gminy, oraz zarządu, nie zabraknie nam w tym sezonie i rozrywek. Pozyskany teatr letni, pod kierunkiem dyrektora Dantego Baranowskiego, już w najbliższych dniach rozpoczyna sezon. Inauguracya, zapowiedziana na sobotę 8 b. m., pozwoli nam poznać zespół dyrektora Baranowskiego, który, mając na względzie dobry humor kuracyuszy, przygotował repertoar niezmiernie wesoły i aktualny.

Ponowny powrót uchodźców do Sokala. Z Sokala donoszą: Po ostatnich przejściach, miasto wróciło już do zupełnego spokoju i dawnego trybu życia. Zwolna zjeżdżają się furami i koleją uchodźcy, którzy, dając posłuch rozmaitym alarmującym plotkom, starali się jak najszybciej miasto opuścić, wskutek czego w międzyczasie narazili się nie tylko niepotrzebnie na znaczne wydatki, ale ponadto w czasie nowej tułaczki, na szczęście bardzo krótkiej, narażeni byli mimowoli na rozmaite nieprzewidziane nieprzyjemności. Obecnie spoglądają oni z pewnem zażenowaniem na tych, którzy, patrząc trzeźwo na sytuacyę wojenną, nie dali się tem samem wyprowadzić z równowagi.

Działalność obywatelska kobiet we Lwowie. Komitet pracy obywatelskiej kobiet we Lwowie odbył w ostatnich dniach posiedzenie pod przewodnictwem p. Dulębianki, która zdawała sprawę z podjętej akcyi dla stworzenia Izby noclegowej dla wałęsających się, bezdomnych chłopców. Lokal na tę przystań otrzymano bezpłatnie od miasta, ponieważ zaś jest dość obszerny, więc nie tylko obróci się go na noclegi, lecz i na założenie drugiego dzielnicowego »Klubu ulicznikόw«. Na razie Izba noclegowa, nad którą czuwać będzie komitet »Klubu ulicznikόw« wespół z »Ochroną dziecka«, rozporządza 112 łóżkami, a funkcyonować zacznie już w dniach najbliższych. Chłopcy przyjęli inicyatywę tę z ogromną radością, cieszą się myślą cichej przystani, która da im schronienie na noce. — Postanowiono pobierać od nich pewną drobną opłatę za nocleg, aby oszczędzić im upokarzającego uczucia, że wszystko dostają darmo.

Drugą nowością, sprawiającą uciechę chłopcom, są książeczki Kasy oszczędności, na które z ochotą składają zaoszczędzone pieniądze. Członkowie klubu, skupiający się w swoim lokalu, wykazują ogromną poprawę w zachowywaniu się. Komitet zamierza wprowadzić też wyrób przez chłopców teczek ze starych gazet. Przemysł ten dałby chłopcom możność otrzymania pewnych dochodów, przeznaczonych na ich potrzeby. Ponadto projektowany jest kurs koszykarski.

W dalszym ciągu posiedzenia omawiano sprawę założenia klubu dla bezdomnych dziewcząt, trudniących się kolportażem, narażonych na najzgubniejsze wpływy.

Z politechniki lwowskiej. P. Franciszek Wójcik, rodem z Uniszowy, złożył drugi egzamin na wydziale inżynieryi dnia 1 lipca 1916 r.

Zawieszenie »Gazety Codziennej« we Lwowie. Lwowska dyrekcya policyi ogłasza: Za wykroczenie prasowe zawieszono »Gazetę Codzienną« na przeciąg dni 10, począwszy od dnia 5 b. m.

Opieka wojenna nad młodzieżą szkolną we Lwowie. Ze Lwowa donoszą: W ostatni piątek i sobotę odbyły się w biurze Radcy szkolnej okręgowej konferencye dyrektorów i dyrektorek szkół miejskich dla zorganizowania opieki wakacyjnej nad młodzieżą, która z powodu trudnych stosunków nie będzie mogła wyjechać z miasta. Postanowiono urządzić w czasie od 3 lipca do 18 sierpnia włącznie: a) dla dzieci w wieku przedszkolnym szkółki dziecięce według systemu Froebla; b) dla młodzieży szkolnej warsztaty studenckie i kobiece roboty ręczne w połączeniu z wycieczkami we wszystkich szkołach miejskich męskich i żeńskich.

O otrucie dziecka. Dzienniki lwowskie donoszą: Przed tutejszym trybunałem karnym odbyła się dnia 2 b. m. rozprawa przeciwko niejakiej Katarzynie Michajłow, liczącej lat 21, żonie kowala, oskarżonej o otrucie własnego dziecka, będącego owocem nieprawych stosunków. Dziecko to w pół godziny po przyjściu na świat zmarło; śledztwo, przeprowadzone później, wykazało, że dziecko zostało otrute lysolem przez własną matkę. Trybunał skazał Michajłową na trzy lata ciężkiego więzienia.

Zamach samobójczy we Lwowie. W poniedziałek wieczorem w domu przy ulicy Traugutta L. 3 popełniła zamach samobójczy Anna Czektisz, sanitaryuszka »Czerwonego Krzyża« z Krakowa, zażywszy pastylki sublimatu. Po przewiezieniu sanitaryuszki do szpitala, przepłukano jej żołądek i pozostawiono opiece szpitalnej. Jest nadzieja utrzymania jej przy życiu.

Z Królestwa Polskiego.

Końskie (gub. radomska). Powiat konecki jest jednym z tych okręgów w Królestwie, które stoją niżej od innych tak pod względem oświatowym, jakoteż i gospodarczym.

Samo miasto położone wśród równin na małym wzniesieniu daje wygląd dość pokaźny, o zdrowym klimacie, świeżem powietrzu z okolicznych pól i lasów.

Ludność tu była trzech wyznań. Dziś pozostały dwie tylko religie: katolicka i żydowska. Prawosławna przeszła poza pozycye wraz z ustępującem na zawsze wojskiem rosyjskiem. Pozostała cerkiew dowodzi, iż urzędowali tu dość szeroko Rosyanie, boć ślady gospodarki są namacalne — poziom oświaty minimalny nie tylko na prowincyi, ale i w samym mieście. Mimo tego polskość zaczyna się odradzać w pełni. Gimnazyum imienia św. Stanisława zespala sporą ilość młodzieży, od której wykształcenia poziom kultury będzie zależał w przyszłości. Nie uzależnienie go od c. i k. władz szkolnych daje obywatelską gwarancyę, iż miejscowi mieszkańcy rozumieją cel swego podniesienia w kształceniu dzieci po polsku, ale nieprzewidywanie tego, iż upadek tegoż gimnazyum odbiera zaufanie we własne siły choćby i na innem polu — winno już dziś zabezpieczać się przed tą stratą, z której wybrnęliśmy z chwilą odejścia Moskali.

Dobrze byłoby, by kompetentni i światli, zamiast wzajemnie ścierać się nad tem kto wpływy ma posiadać, wspólnie i zgodnie jęli się założenia fundamentu pod budowę gmachu przyszłości.

Zjazd delegatów Rad opiekuńczych. Z Warszawy donoszą: Z powodu, że od chwili rozpoczęcia działalności Rad opiekuńczych na terenie okupacyi niemieckiej upłynęło pół roku, Rada Główna Opiekuńcza urządziła obecnie zjazd delegatów prowincyonalnych. Zjazd rozpoczął się w dniu 3 bm. Przybyło nań 175 przedstawicieli Rad opiekuńczych z prowincyi, w liczbie ich kilkunastu włościan. Obrady zagaił prezes R. G. O. Stanisław Dzierzbicki, poczem Adam hr Ronikier wyjaśnił cele zjazdu mającego za zadanie przeprowadzenie szczerej krytyki i powzięcie postanowienia co do dalszej działalności. W ścisłym związku z przemówieniem hr Ronikiera była mowa mec. Makowskiego o stosunku rad opiekuńczych do życia i potrzeb chwili. Działalność całej organizacyi okazała się żywotną mimo trudności i dezorganizacyi wywołanych wojną ponieważ zadaniem jej było, jest i być w dalszym ciągu powinno stworzenie organizacyi podstawowej, zmierzającej do wszechstronnej odbudowy Ojczyzny pod każdym względem siłami zbiorowemi...

Z kolei zabrał głos hr Rostworowski i zobrazował stan finansowy R. G. O., podnosząc z uznaniem w swem przemówieniu ofiarność Wielkopolski w okazywaniu pomocy Królestwu Polskiemu. Dzięki bowiem tej przeważnie pomocy za pośrednictwem Komitetu Poznańskiego, R. G. O. rozwijać może swą działalność. Zebrani wyrazili swe uznanie oklaskami i postanowili na wniosek prezesa R. G. O., p. St. Dzierzbickiego, wysłać telegram do Komitetu Poznańskiego na ręce J. E. ks. biskupa Dalbora z wyrażeniem w nim podziękowania R. G. O., złożonego tymczasem na ręce hr L. Mycielskiego, który w odpowiedzi zaznaczył, że Poznańskie i cały zabór pruski pospieszyły i spieszyć będą nadal z pomocą braciom-rodakom w Królestwie Polskiem, czując się zobowiązanymi do tego za okazaną im w swoim czasie pomoc Królestwa Polskiego.

Wreszcie zabrał głos delegat łódzki, p. Stamirowski i w gorących słowach dziękował za inicyatywę zwołania zjazdu, poczem zebrani na wniosek mówcy wysłali telegram z wyrazami czci i hołdu do Henryka Sienkiewicza. W dalszym ciągu obrad p. Zyg. Chmielewski referował sprawę kredytu miejskiego.

Po południu odbyły się dwa posiedzenia specyalnych komisyj: komisyi organizacyjnej i komisyi szacowania strat.

Chleb dla dziatwy szkolnej. Władze okupacyjne pozwoliły komisyi rozdziału mąki i chleba na wydawanie tygodniowo 230 centarów mąki na chleb dla dzieci, uczęszczających do szkół miejskich i tam żywionych.

Straty Legionów na Wołyniu. Lwowska „Gazeta wieczorna" zamieszcza pod powyższym tytułem następujące wiadomości z frontu Legionów: W ostatnich walkach na Wołyniu, dnia 20 czerwca i 21 czerwca zostali ranni: Czapliński Władysław, komendant 10 kompanii, ranny w nogę, znajduje się w Krakowie; Romaniszyn Michał, podpor., ranny w nogę, pozostał w linii; Bogacz Andrzej, chorąży z Tarnowa, ranny w rękę, pozostał w linii; Smorawiński Mieczysław, porucznik, ranny w rękę, znajduje się w Wiedniu; Sendorek Jan, podpor., ranny ekrazytówką w twarz, znajduje się w Lublinie; Cybulski Antoni, chorąży, ranny w nogę; Marek Stanisław, chorąży, ranny w obie nogi; Wójcik Jan, chorąży z Rzeszowa, ranny ekrazytówką w obie ręce; Solawa Michał, chorąży; Küttner, brygadyer, ranny w pierś (Streifschuss), pozostał w linii; Quirini, chorąży, rana postrzałowa w rękę, pierś i bok, znajduje się w Lublinie; Pollak Zygmunt, podpor. ze Stanisławowa; Gołąb Józef, chorąży, Królewiak, były praporszczyk rosyjski, zabity; Szkaradek Stanisław, chorąży z 1 baonu, zabity. Kapałka Kazimierz, podpor., prof. gimn. z Krakowa, z XI komp. umarł w szpitalu, ranny w brzuch; Liziński Stanisław, podpor., ciężko ranny w pierś; Graff Stanisław, chorąży, ranny w kolano; Piasecki Czesław, sierżant z 10 komp., w niewoli.

Zginęli: plutonowy Duda, plut. Mlecz i Lukas, kapral Turteltaub i st. żołn. Begiński.

„Wiek Nowy" donosi: W ostatnich walkach nad Styrem zginęli: starszy żołnierz Seweryn Iżewski, uczeń VII kl. gimnazyalnej, liczący 20 lat życia, ugodzony ołowianką szrapnelową w czoło; starszy żołnierz Jan Schmidt, liczący lat 50, pomocnik handlowy ze Stanisławowa. W szpitalu w Lublinie zmarł sekcyjny II pp. Jan Schwarz z Krakowa. Dnia 21 czerwca został ranny w czasie ataku na okopy rosyjskie. Dnia 17 czerwca w ataku na T. zginął chorąży III pp. Paweł Barysz.

Polegli lub zaginieni żołnierze krakowscy. — W ewidencyi krakowskiego miejskiego urzędu opieki socyalnej nad inwalidami, wdowami i sierotami po poległych na wojnie znachodzą się następujące osoby przynależne do Krakowa lub tu dawniej zamieszkałe, które wedle nadesłanych urzędowych wykazów poległy, zaginęły, względnie dostały się do niewoli w obecnej wojnie.

1. Polegli: Baran Michał, szeregowiec, pp. Nr 13, ur. 1887; Bojarski Józef, szeregowiec, pp. Nr 13, ur. 1893; Celej Stanisław, szereg., p. p. rusz. Nr 16, ur. 1873; Charzewski Tomasz, szeregowiec, pp. Nr 13, ur. 1889; Cukier Wincenty, szereg., pp. Nr 13, ur. 1886; Czekaj Jakób, plutonowy, pp. Nr 20; Czekaj Kazimierz, szereg., pp. Nr 13, ur. 1888; Damian Marcin, bat. strzel. polnych Nr 6, ur. 1894; Dubiel Jan, starszy, p. obr. kraj. Nr 25, ur. 1892; Duczyk Stanisław, strzelec, baon strzel. pol. Nr 13; Dudek Zygmunt, szereg., pp. Nr 13, ur. 1891; Dukała Sebastyan, szere., p. obr. kraj. Nr 16, ur. 1891; Dzierwa Bartłomiej, szereg., pp. Nr 13, ur. 1891; Dziura Jakób, szereg., p. rusz. Nr 16, ur. 1877; Figa Adam, rezerw., pp. Nr 13, ur. 1888; Gierat Franciszek, szereg., p. obr. kraj. Nr 16, ur. 1887; Hołota Jakób, szereg., p. posp. rusz. Nr 16, ur. 1876; Jam Naftali, szereg., pp. Nr 57, ur. 1894; Janeczek Józef, szereg., p. posp. rusz. Nr 16, ur. 1874; Janik Mateusz, szereg., pp. Nr 13, ur. 1886; Jarosz Antoni, rezerw., pp. Nr 13, ur. 1891; Kaczor Karol, rezerw., pp. Nr 92, ur. 1883; Kaim Józef, szereg., p. obr. kraj. Nr 16, ur. 1882; Kamalski Andrzej, szereg., p. posp. rusz. Nr 16, ur. 1874; Karczewski Albin, szereg., pp. Nr 13, ur. 1893; Kędzierski Stanisław, rezerw., p. polnej art. Nr 1, ur. 1885; Kinwusz Jan, szereg., p. obr. kraj. Nr 36, ur. 1879; Klęsk Franciszek, szereg., pp. Nr 13, ur. 1891; Komasa Winc., s., p. p. r. Nr 16, ur. 1872; Kosiński Józef, szeregowiec, pułk artyleryi polnej Nr 46, ur. 1891; Kozań Hijacenty, rezerwista p. p. 13, ur. 1887; Kozek Franciszek, szeregowiec, pułk artyleryi polnej Nr 46, ur. 1880; Koziara Władysław, starszy, p. p. Nr 13, ur. 1884; Leinkram Juda, szeregowiec, p. p. Nr 13, ur. 1880; Łazinowski Grzegorz, szeregowiec, p. p. Nr 13, ur. 1892; Majka Stanisław, kapral, p. p. Nr 13, ur. 1888; Podnik Stefan, oddział robotniczy Nr 5, ur. 1874; Serwin Franciszek, szeregowiec, p. p. Nr 56, ur. 1896; Szczepański Franciszek, szeregowiec, pułk obrony krajowej Nr 16; Trzaska Jan, szeregowiec, p. p. Nr 13, ur. 1886; Tyrka Stanisław, szeregowiec, p. p. Nr 13, ur. 1885; Ulmaniec Józef, szeregowiec, pułk obrony krajowej Nr 16, ur. 1896; Wrona Stanisław, szeregowiec, p. p. Nr 1, ur. 1893.

2. Zaginieni: Kotarz Ignacy Karol, starszy pp. Nr. 13, ur. 1893; Leśniak Edmund, szereg. pp. Nr 13. ur. 1894; Luberda Franciszek, szereg pp. Nr 13, ur. 1889; Pach Józef, szereg. pp. Nr 13, ur. 1894; Rittermann Chaim, szereg. pp. Nr 13, ur. 1893; Rużycki Antoni, szereg. pp. Nr 13, ur. 1892; Schwarzer Józef Wojciech, chorąży pp. Nr 13, ur. 1890; Słobiński Roman, szereg. pp. Nr 13, ur. 1883; Wanat Józef, szereg. pp. Nr 13, ur. 1882.

3. W niewoli: Bilski Wojciech, szereg. pp. Nr 13, ur. 1890; Geider Arnold, szereg. 2 p. Legionów poł., ur. 1896; Lesiński Michał, plut. pp. Nr 13, ur 1886; Mawka Józef, szereg. pp. Nr 20, ur. 1881; Morozik Kazimierz, szereg. pp. Nr 13, ur. 1887; Nedwidek Józef; Szum Tadeusz, szereg. pp. Nr 16, ur. 1879.

Ponieważ rodzin wyżej wymienionych w drodze poszukiwań urzędowych odnaleźć nie zdołano, magistrat wzywa żony oraz najbliższych krewnych tych osób, by się we własnym interesie (celem podniesienia roszczeń o ustawowe zaopatrzenia, ewentualnie wsparcia) zgłosiły osobiście w biurze tutejszego miejskiego Urzędu opieki socyalnej nad inwalidami, wdowami po poległych na wojnie i sierotami, plac WW. Świętych 1, II p., między godziną 11 a 1 w południe.

Maksymilian Karol Krygicz, rodem z Krygu w Galicyi, kadet na froncie południowym, otrzymał na Akademii weterynaryi we Lwowie dyplom lekarza weterynaryjnego. 4893

Ślub panny Karoliny Kwiecińskiej z panem Józefem Smrżą odbył się dnia 18 czerwca 1916 w Jarosławiu. 4955

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Jul. Słowackiego.

We czwartek, dnia 6 lipca: „Faust", występ p. Heleny Łowczyńskiej.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We czwartek, dnia 6 lipca: »Gniazdo rodzinne«.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Kolumnę Legionów: Dyrekcya spółki spożywczej funkcyonaryuszy c. k. kolei państw. w Krakowie 50 K (i 50 K na inny cel).

Na Legiony: Dyrekcya spółki spożywczej funkcyonaryuszy c. k. kolei państw. w Krakowie 50 K; Adela Schmidl 6 K z pensyi emeryt.; Anna Schmidl 5 K z płacy naucz.; Helena Krasuska 2 K z pensyi wdowiej: M. Majsner 2 K.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach: Tadeuszowa Uranowiczowa 5 K zamiast kwiatów na grób ś. p. męża i 5 K pobrane za kwatery od inż. T. i R.; Piotr Chamulak 4 K 90 h za pośredn. Franciszka Limbacha; B. Jasna 1 K.

Na Komitet opieki nad b. legionistami: Urząd pocztowy w Nisku 38 K.

Na ofiary wojny w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy. B. Jasna 1 K.

Na Dom polski w Mor. Ostrawie: Personal kolejowy w Czarnej 11 K, a mianowicie: M. Rowiński 4 K, H. Tomanek 8 K, Jerzabek, Babicz, Para i Tryba po 1 K.

Zmarli:

W Załuczu zmarła Ewa z Sumianowskich Krzysztofowiczowa, żona posła do Sejmu galicyjskiego i wicemarszałka powiatu husiatyńskiego, po dłuższej chorobie serca, spowodowanej inwazyą rosyjską.

Wojna.

Zabezpieczenie neutralności Rumunii.

Konstantynopol, 6 lipca.

»Ottomanischer Lloyd« donosi z Sinaja:

W Sinaja odbyło się pod przewodnictwem króla Ferdynanda posiedzenie Rady koronnej, w której wzięli udział minister prezydent Bratianu, minister wojny, szef sztabu generalnego armii rumuńskiej, wszyscy byli premierzy oraz były minister spraw zagranicznych Marghiloman. Uchwały, powzięte na tem posiedzeniu, trzymane są w ścisłej tajemnicy, wiadomo tylko, że **tematem jej były zarządzenia celem zapobieżenia naruszeniu granic Rumunii.** Po Radzie koronnej przyjął król Ferdynand na posłuchaniu przywódców partyi konserwatywnej Carpa i Marghilomana. Obaj ci politycy oświadczyli po posłuchaniu, że **Rumunia zdecydowana jest prowadzić dalej politykę neutralności i nie będzie cierpiała w przyszłości naruszania swych granic.**

Demonstracye przeciw Rosyi w Bukareszcie.

Bukareszt, 6 lipca.

W ubiegłą niedzielę odbyło się tu wielkie zgromadzenie, zwołane przez socyalistów, na którem wszyscy mowcy występowali gwałtownie przeciw intrygom, uprawianym przez poselstwo rosyjskie i przeciw przyjaznej dla Rosyi polityce pewnych kół, oraz przeciw wojnie. Po zgromadzeniu uczestnicy udali się w wielkim pochodzie przed pałac poselstwa rosyjskiego, gdzie wzniesiono burzliwe okrzyki: **»Precz z Rosyą! Precz ze szpiegami rosyjskimi!«** Następnie pociągnął tłum przed redakcyę rusofilskiego dziennika »Universul«, gdzie wzniesiono okrzyki: Precz z Jonescu! Precz ze sługami Rosyi!

Niezawisłość Bałkanu.

Kolonia, 6 lipca.

»Koeln. Ztg.« donosi: Wedle doniesienia moskiewskiego »Utra Rossii« prasa rumuńska, **bułgarska i grecka prowadzi szeroką propagandę, zmierzającą do utworzenia związku bułgarsko-rumuńsko-greckiego celem zapewnienia państwom bałkańskim zupełnej niezawisłości.**

Walki nad Wardarem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 6 lipca.

Specyalni sprawozdawcy paryskich dzienników donoszą o gwałtownym ogniu działowym na lewym brzegu Wardaru. Francuscy lotnicy przelatują aż do Ruppel, przyczem wykonywali oni częstokroć manewry, które u nieprzyjaciół nazwano mianem barbarzyństwa, a to podpalali zboże w dolinie Strumicy.

Klęski Rosyan w Persyi i na Kaukazie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 6 lipca.

(Ag. Milli). Główna kwatera donosi:

Nasze wojska, które pobiły Rosyan w ich umocnionych stanowiskach na zachód od Kermanschah w walkach, toczonych aż do nocy 30 czerwca, **weszły dnia 1 lipca do Kermanschah.**

Operacye miały następujący przebieg: Dnia 29 czerwca Rosyanie wskutek naszego naporu cofnęli się z Mahideszt, gdzie pozostawili tylne straże, na poprzednio przygotowane stanowiska na zachód od Kermanschah. **Dnia 30-go czerwca rano nasze wojska, pobiwszy nieprzyjacielskie tylne straże, obsadziły Mahideszt i rozpoczęły zaraz pościg za nieprzyjacielem. — Nieprzyjaciel, bardzo ściśnięty na swym froncie i na skrzydłach, musiał w nocy na 1 lipca opuścić nowe stanowiska i cofnąć się do Kermanschah. Rano dnia 1 lipca nasze wojska wkroczyły do Kermanschah i zmusiły nieprzyjaciela ponownie do ucieczki.** W ten sposób nasze wojska, pomimo bardzo trudnego terenu i nader utrudnionych dowozów, osiągnęły swój cel: położenie kresu tyranii przeciwnika w tych okolicach, a to przez złamanie twardego oporu nieprzyjaciela i przez pokonanie z wielką wytrwałością wszelkich trudności.

Front kaukazki: Na prawem skrzydle i w centrum nic szczególniejszego. **Na północ od Czoroch nieprzyjaciel wskutek szczęśliwego zaskoczenia go atakiem, został ze swych stanowisk zupełnie wyrzucony, przyczem zdobyliśmy 6 dział i 2 karabiny maszynowe.**

Komunikat włoski.

Wiedeń, 6 lipca.

Wojenna kwatera prasowa ogłasza następujący komunikat włoskiego sztabu generalnego:

2 lipca. Między Adygą a doliną Terragona panowała przez cały dzień wczorajszy intenzywna działalność artyleryi. Nasza piechota obsadziła Zanolli w dolinie Vallarsa. Mimo silnego ognia artyleryi nieprzyjacielskiej, ustanowionej na pozycyach, panujących nad przełęczą Borcola, Monte Magio i Monte Toraro wojska nasze posuwają się dalej na całym froncie Posiny. Na lewym brzegu Posiny, wojska nasze, złamawszy zacięty opór nieprzyjaciela, doszły do szczytu Monte Majo i ostrzeliwują obecnie północny stok tej góry, by wyprzeć małe oddziały nieprzyjacielskie rozproszone i ukryte między zwałami skal tego stoku.

Na wyżynie Sette Communi wojska nasze utrzymują blizkie czucie z wojskami nieprzyjacielskiemi. Na wyżynie tej, bardzo trudnej do marszu, odbywają się nieustanne walki przy pomocy bomb i granatów ręcznych, oraz walki wręcz.

Położenie w dolinie Sugana jest niezmienione. Nasze ciężkie baterye ostrzeliwały wczoraj ponownie Toblach, Innichen i Sillian w dolinie Puster.

Wojska nasze czynią postępy w dolinie Seisera i Seebach. Nasza artylerya ostrzeliwała pozycye nieprzyjacielskie na Prasnic i pod Raibl.

Na froncie Soczy panują walki artyleryjskie. Pociski naszych dział spowodowały wielkie pożary na stacyi kolejowej Borgo Carintia, w Gorycyi. W odcinku Monfalcone przesunęliśmy nasze pozycye naprzód i odparliśmy ataki nieprzyjacielskie.

W Albanii: Spieszone oddziały naszej konnicy zaatakowały w okolicy przyczółka mostowego Cifolik Idris wojska austryacko-węgierskie, które pobiły i zmusiły do ucieczki. Uciekającego nieprzyjaciela ścigaliśmy ogniem karabinów maszynowych. Wzięliśmy tam do niewoli 35 żołnierzy austryacko-węgierskich, oraz zdobyliśmy wiele amunicyi i broni.

Ostatnie szanse włoskie.

Genewa, 6 lipca.

Dzienniki paryskie donoszą, że Włosi czynią obecnie rozpaczliwe wysiłki, największe, na jakie zdobyć się mogą, korzystając z najlepszych, jakie dotąd mieli, ale ostatnich szans, które przyniosła im ofenzywa rosyjska na Bukowinie.

Tajne posiedzenie senatu francuskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 6 lipca.

Senat postanowił odbyć tajne posiedzenie celem narad nad liniami wytycznemi narodowej obrony i w sprawie ogólnej polityki.

Belfort i Nancy w ogniu dział niemieckich.

Kolonia, 6 lipca.

»Koeln. Ztg.« donosi: Dziennik holenderski »Tijd«, omawiając ofenzywę angielską, oświadcza:

Niezwykle charakterystycznym jest fakt, że Niemcy mimo szalonych wprost ataków francuskich i angielskich, nie okazują bynajmniej zamiaru poniechania swych planów co do Verdun. Przeciwnie, kontynuując swoją akcyę pod Verdun, **Niemcy rozpoczęli ostrzeliwanie Belfortu i Nancy z ciężkich bateryj.**

Nad Izerą.

Kopenhaga, 6 lipca.

Wedle doniesień tutejszych dzienników rozpoczęły się na froncie Izery gwałtowne walki artyleryi. Wszystkie objawy wskazują, że **niebawem rozpoczną się na tym froncie wielkie walki.**

Polityczny cel ofenzywy angielskiej.

Genewa, 6 lipca.

Lyoński »Progrès« oświadcza, że cele ofenzywy, podjętej przez koalicyę na froncie zachodnim, mają przeważnie podkład polityczny. Zadaniem jej jest w pierwszym rzędzie wpoić w neutralnych przekonanie o ostatecznem zwycięstwie koalicyi. Grecya i Rumunia muszą pospieszyć koalicyi z czynną pomocą militarną.

Kwestya irlandzka.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rotterdam, 6 lipca.

»Nieuwe Rotterdamsche Courant« donosi z Londynu:

Kierownictwo irlandzkiej Ligi odbyło wczoraj w Dublinie zgromadzenie pod przewodnictwem Redmonda. Propozycye Lloyda Georga przyjęto.

Według »Daily News« możliwem jest, iż Landsdowne i Lanco cofną swe podania o dymisyę.

Konfiskata poczty.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 6 lipca.

Władze w Kirkwall zajęły na duńskim parowcu »Unitedstates«, płynącym z N. Jorku do Kopenhagi, całą pocztę, liczącą 948 worków.

Nota meksykańska do Ameryki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 6 lipca.

(Biuro Reutera). Meksykańska nota z odpowiedzią na dwie ostatnie noty Stanów Zjednoczonych nadeszła tu. Jak słychać, jest ona napisana w tonie pojednawczym i **może służyć jako podstawa do ugodowego załagodzenia sprawy.**

Ostatnie wiadomości telegraficzne i telefoniczne z powodu uszkodzenia linii telegraficznej przez wielką burzę do chwili zamknięcia dziennika nie nadeszły.

Odpowiedzialny redaktor: Michał Konopiński.
Wydawca: Rudolf Gurman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

Anna Brohner

właścicielka realności, wdowa po radcy miejskim

przeżywszy lat 70, zmarła dnia 5 lipca 1916 roku w Krakowie.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w piątek dnia 7 lipca 1916 r. o godzinie 3-ciej po południu z domu żałoby przy placu Szczepańskim L. 3 wprost na cmentarz izraelicki.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

PODZIĘKOWANIE.

Wielmożnemu Panu

Profesorowi Stanisławowi Bernatowiczowi

za pracę w przygotowaniu nas do prywatnego egzaminu w Akademii handlowej składamy serdeczne „Bóg zapłać!"

Kosibianka Zofia, Lichaj Jan, Rosówna Róża, Silberring Felicya, Stryczyńska Marya, Stryczyńska Nice, Węgrzyn Stefan, Woźniakówna Marya, Zawilińska Marya. 4960

Dr F. Chłapowski

ordynuje t. r. znów w KISSINGEN, WILLA „QUO VADIS", Bismarckstrasse 15 a. 4954-

OJCÓW — PENSYONAT „SERDECZNA" otwarty. — Ceny przystępne. Poczta Modlnica koło Zabierzowa. Galicya 492

Zakład dentystyczny **Hermana Lemparta** znajduje się obecnie przy ul. Pańskiej pod L. 5

Zakład techniczno-dentystyczny **M. Fischera** został przeniesiony z ulicy Andrzeja Potockiego **na ul. Grodzką L. 43, II. p.** 4809-

Pensyonat „Gopłana" Kraków, ulica Krupnicza L. 14. Poleca pokoje dla przyjezdnych i na czas dłuższy. — Tamże obiady. 4797-

Wobec mylnych pogłosek **Gremium Właścicieli Pensyonatów i Hoteli w Zakopanem** zawiadamia osoby interesowane, **że bardzo wiele jest jeszcze pokoi do najęcia** —: Ceny przedwojenne. :— 4768-

Substytutem kancelaryi ś. p. Dra Cesznak zamianowany **Adwokat Dr Danielak.** 491

KARLSBAD „Willa Polska" — Zakład dyjetetyczny Dr Maleszewskiego Haus Fürstenhof, Parkstrasse. Ceny normalne. Prospekty na żądanie. Usługa polska.

Pomiędzy naturalnemi wodami szczawowemi zajmuje Woda **Krondorfska** alkaliczna szczawa podług analiz naszych pierwszych powag jakościowo naczelne miejsce.
Reprezentacya: PERLBERGER i SCHENKER Kraków, ulica Grodzka L. 48.

Leśniczy

z egzaminem państwowym, z 8-letnią praktyką, lat 28, żonaty, poszukuje posady. Zgłoszenia: listonosz Sikora w Borysławiu. 4923 1 5

Panna zdolna, młoda, obeznana z ekspedycyą handlową, władająca językiem niemieckim i polskim, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w handlu, ewentualnie przyjmie miejsce kasyerki z odpowiednią kaucyą. Zgłoszenia list. pod „Zdolna“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 4940 1 3

Nauczyciel ludowy
poszukuje lekcyj lub zajęcia. Adres: Michał Leinz, Zwierzyniec, Królowej Jadwigi 22. 4947 1 5

Buchalter

młoda siła, wolny od wojska, poszukuje posady. Zgłoszenia pod l. 8. 35 przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 4933 1 3

Dwa kanarki
wyleciały w ubiegłym miesiącu z mieszkania przy ul. Smoleńsk. Łaskawe zgłoszenia: Smoleńsk 1, 21, II p., front. 4953 1 2

Fotel

na kołach do wożenia chorych potrzebny. Wiadomość: Kobylański, ul. św. Filipa 11, parter, 4939 1 4

Osoba inteligentna poszukuje miejsca do dzieci z życiem lub też opieki nad osobą starszą albo słabą. Wiadomość: ul. Krupnicza 16, Kopeć. 4919 1 3

Apteka

w Krakowie, Grodzka 22, przyjmie asystenta lub aspiranta w trzecim roku praktyki. Do studyów służba pełna, później sustentacya. 4941 1 3

Wdowa
starsza, inteligentna, poszukuje posady do zarządu domu, na plebanii lub u starszego kawalera. Zgłoszenia list. pod „Asia“ przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 4950 1 3

Adjunkta

lasowego lub praktykanta do większego majątku w Kamienicy koło Starego Sącza **przyjmie się zaraz.** Otrzyma wolne mieszkanie, opał i światło. Pensya wedle umowy. Pożądana jest znajomość języka **polskiego i niemieckiego** w słowie i piśmie. Pisemne oferty po niemiecku nadsyłać do Zarządu dóbr w Kamienicy koło Łącka 4938 1 3

Duży majątek niedaleko Przemyśla, z kilkoma folwarkami i przemysłami, poszukuje zarządcy. Odpisy świadectw (nie będą zwracane) pod „Orka“ do Biura ogłoszeń Sokołowskiego, Lwów. 4936 1 3

Pomocnik fryzyerski
potrzebny zaraz. Wajciechowski, ul. Rutowskiego, Lwów. 4937 1 2

Bufet kawiarniany

i latarnia elektryczna reklamowa do sprzedania. Wiadomość: ul. Sławkowska 30, kawiarnia. 4926 1 3

Do wynajęcia

przy ul. Felicyanek 10, 4 pokoje, przedp. i kuchnia, z komfortem urządzone, od 1 października. 4951 1 3

Pannę do dzieci
uczciwą, inteligentną, z lepszego domu, umiejącą być mi w gospodarstwie domowem pomocną, liczącą na lepsze traktowanie jej, przyjmę zaraz. Warunki i odpisy poleceń należy podać: Anna Neronowiczowa, Krosno. 4934 1 3

Magister

potrzebny na zastępstwo. — Zgłoszenia: **Apteka w Strzyżowie.** 4930 2 3

Sprzedam

sklep korzenny z trafiką. Gotówka potrzebna b. mała. Zgłoszenia pod **P. K.** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 4903 2 3

Znajdującą się w ruchu

parową fabrykę cegły i dachówek

wyrabiającą rocznie 6,000.000 cegły, oraz młyn parowy, przerabiający na dobę 60 q zboża, wraz z kompleksem gruntu 14 ha w mieście powiatowem z powodu zmiany właściciela ma do sprzedania kancelarya adwokata **Dra Sosnowskiego w Dynowie.** 4909 2 6

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

Znane z dobroci

MAKARONY szwajcarskie

w sześciu odmianach poleca

Wojciech Olszowski
Kraków.
4415 8 0

OGNIE SZTUCZNE i zapałki bengalskie

w różnych odmianach poleca
H. NIEMETZ, KRAKÓW
ulica Karmelicka l. 15.
4212 15 25

Starożytności

4942 1 10

Zgubiono
damski zegarek Graziosa. Uczciwy znalazca zechce oddać go w sklepie p. Trąbki, ulica Szewska 12. 4925 2 2

Panna pisząca biegle na maszynie, władająca językiem polskim i niemieckim, poszukuje jakiejkolwiekbądź posady. Zgłoszenia pod „Janina“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 4881 2 2

Panna, władająca językiem czeskim, niemieckim i polskim, poszukuje posady biurowej lub kasyerki. Zgłoszenia pod „Pracowita 30“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 4887

Urzędnik prawnik, obejmie administracyę kamienicy. Zgłoszenia list. pod Prawnik poste restante Kraków. 4372 2 2

Młoda osoba
z kilkoletnią praktyką nauczycielską, poszukuje zajęcia jako towarzyszka, najchętniej na wyjazd. Zgłoszenia list. pod „717 T. W.“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 4877 3 3

Mleka

w większej ilości, poszukuje się za roczną umową. Na żądanie kaucya. Zgłoszenia przyjmuje **M. Solski**, Kraków, Karmelicka 46. 4878 2 5

Wydzierżawię domek
z gospodarstwem i ogrodem. Wiadomość: J. Ropski, Kraków, ulica Szewska 5. 4886 2 3

Do sprzedania

wóz dwucsiowy, kryty, do zamykania, o wysokości 2·35 m, a szerokości 1·25 m, nadający się do rozwozu nafty, mleka, piwa, lodu i t. p. — Zgłoszenia pod **R. T.** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 4891 2 2

Maturzystka
seminaryalna szuka przez wakacye odpowiedniego zajęcia w Krakowie. Zgłoszenia pod **A. B. 30** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 4907 2 3

Panna z ukończoną dwuklasową szkołą handlową, z odpowiednią kwalifikacyą, poszukuje posady biurowej, także u adwokata lub na bezpłatną praktykę. Zgłoszenia list. pod „E. R. 81“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 4905

Poszukuje się

lokalu

w celach przemysłowych. Zgłoszenia pod „Przemysłowiec“ przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 4906 2 3

Ziemniaki
nowe, bardzo dobre (janówki), z dostawą do domu w workach najmniej 25 kg., po cenach targowych do sprzedania. Zamówienia osobiste lub pisemne: ul. Piotra Michałowskiego 16, II p., drzwi na lewo. 4904 2 3

Kilka obrazów
lepszych malarzy do sprzedania. Ul. Garncarska 8, parter, prawo. 4844 3 3

Do sprzedania
łóżeczko dziec., blasz., w dobrym stanie, bielizna, płaszczyki zim. i let. i inne rzeczy z chłopczyka 10- i dziewczynki 13-letnich z powodu wyrośnięcia. Długa 60, parter, na prawo, przed poł. 4805 2 2

Kupujcie, póki polecamy!

Radzimy swym Odbiorcom, by porobili zawczasu zapasy towarów płóciennych. Jest to dzisiaj rzadkością, że te towary ma się do zbytu. Ale i to nie potrwa długo, więc czemprędzej zażądać próbek. Szczególnie zalecamy zamówić:

6 ręcznie haftowanych, bardzo pięknych koszul damskich, słynnej czeskiej roboty ręcznej, 42 K.

6 koszul męskich, z flaneli lub zefiru, najlepszej jakości, z miarą w szyi 37—47 cm — 50 K,

20 m. pięknej tkaniny bawełnianej nadającej się na wszelką bieliznę, 45 K.

Sztukę 23 m. kolorowej powłoczki na pościel w niebieskie, czerwone lub różowe paski, najlepszego towaru, 118 cm. szerokości 78 K.

6 sztuk czysto-lnianych prześcieradeł z czerwonym szlakiem, 250 cm długich 50 K..

30 m. dobrych resztek zefirów, oksfordów, kanafasów, szyfonów i t. d., 65 K.

Próbki rozmaitych towarów bawełnianych i lnianych za darmo, opłatnie. 2640 45 0

Bracia Krejcar, tkalnia wyrobów lnianych i bawełnianych **Dobruška.**

C. k. Uprzyw. Akcyjne Towarzystwo Bankowe i Kantorów wymiany

„MERCUR“

FILIA W KRAKOWIE

przyjmuje zgłoszenia do subskrypcyi

nowych austryackich losów Czerwonego Krzyża z 1916 r.

pod najkorzystniejszemi warunkami do dnia **10 lipca 1916 włącznie.**

Aby i najszerszem kołom społecznym umożliwić wzięcie udziału w subskrypcyi tych

nowych austryackich losów Czerwonego Krzyża z 1916 r.

przyjmujemy także zgłoszenia za **miesięcznemi spłatami,** które w dostępny dla wszystkich sposób zostały unormowane. Główne wygrane wynoszą

K 500.000, 300.000, 200.000, 150.000 i 100.000

i aż do ostatniego losowania nie mogą spaść poniżej kwoty **K 100.000.**

Drugie z rzędu wygrane zostały ustalone na **K 50.000, K 40.000, K 30.000, K 20.000;** poza tem przewidziane są liczne wygrane po **K 10.000, K 5000, K 1000 i K 500.**

— Najniższa wygrana, która w najniekorzystniejszym wypadku paść musi na każdy los, wzrasta z 4840 3 3

koron 30·— na koron 48·—.

Przydział, jak również wystawienie kwitów poborowych nastąpi bezzwłocznie po zamknięciu subskrypcyi.

Spłaty miesięczne wynoszą K 5·—, K 10·—, K 25·— i więcej, zależnie od ilości przydzielonych losów, a mianowicie zupełna zapłata nastąpi przy przydziale:

5 losów	w 35 ratach	po K	5·—	i reszty	K	2·—
10 „	„ 35 „	„ „	10·—	„	„ „	4·—
25 „	„ 34 „	„ „	25·—	„	„ „	22·—.

Wyłączne prawo gry przysługuje już przy pierwszem ciągnieniu dnia **1 listopada 1916 r.**

Niech każdy, póki czas, korzysta ze sposobności nabycia tych tanich i takie korzyści dających

losów austryackich Czerwonego Krzyża z 1916 r.

i subskrybuje je w

c. k. uprzyw. Akcyjnem Towarzystwie Bankowem i Kantorów Wymiany

„MERCUR“
Filii w Krakowie, ulica Floryańska l. 28.

Absolwent praktycznych kursów buchalteryjnych w Warszawie, z wykształceniem czteroklasowem gimnazyalnem, poszukuje odpowiedniej posady, także na prowincyi. Zgłoszenia pod „Królewiak“ przyjmuje Stow. Kupców, ulica Smoleńska 19, 4758 2 2

Panna z ukończonem gimnazyum, pisząca na maszynie, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Ideal“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 4802 3 3

Młody inżynier-chemik
mający już praktykę, wolny od wojska poszukuje posady. Zgłoszenia list. pod **„Inżynier“** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 4854 3 5

Potrzebna młoda

nauczycielka
z wykształceniem gimnazyalnem i wyższą muzyką do panienki na wieś. Zgłoszenia przyjmuje p. Zieleniewska, Kraków, ul. Pijarska 9, I piętro, od godziny 10—11 rano. 4869 2 5

Pomocnik gospodarczy z dłuższą praktyką w pierwszorzędnych gospodarstwach, superarbitrowany, przyjmie odpowiednią posadę. Zgłoszenia pod „Pomocnik gosp.“ przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 4765 4 5

Zakopane

pensyonat **Wołodyjówka,** ulica Sienkiewicza. Dom nowy, kanalizacya, pokoje z pięknym widokiem, słoneczne, kuchnia dobra. 4776 3 6

Kraków pl. Dominikański 1.

6
c. k. loterya klasowa
kapitał do wygrania przeszło
16,000.000
koron
ewentualnie główna wygrana
1,000.000
Premia:
700.000
Wygrane po:
300.000
200.000
100.000
80.000
70.000
60.000
50.000
40.000
30.000
25.000
20.000
i t. d. i t. d. i t. d.
Co drugi los wygrywa.
Losy do II-giej klasy.
CIĄGNIENIE:
11 i 13 lipca 1916.

Całe	**80 koron**
Pół	**40 koron**
Ćwierć	**20 koron**
Ósme	**10 koron**

poleca kantor sprzedaży
BRACIA SAFIER
Kraków
plac Dominikański 1.
Plany gry bezpłatnie.
4744 4 5

Serwantka antyczna

kilka ładnych filiżanek staro-wiedeńskich, pas słucki, sekretarz i dwa urządzenia salonowe do nabycia w 4851 3 3
Hali Licytacyjnej, Pałac Spiski.

Przy ul. Floryańskiej l. 43

I piętro, obejmujące 4 do 5 pokoi, przedpokój, kuchnię, odpowiednie na biuro, stowarzyszenie lub t. p. — każdego czasu do wynajęcia. Wiadomość u właściciela domu tamże 4754 3 4

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład
używanych wozów wszelkich typów
także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń, II., Praterstrasse 72** hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Pożąd. koresp. w języku niem. 66 73 0

Nowe interesujące serye:

Lwów, Stryj, Przemyśl, Jarosław, Tarnów, Gorlice, Sanok, Warszawa, Lublin, Legiony — 100 różnych pamiątkowych, wojennych widokówek w artystycznem wykonaniu poleca Wydawnictwo **„Polonia“** w Jarosławiu. (Art. kierownik, prof. Adam Wilusz). Zastępstwo na Kraków: Kl. Angermann (jun.) Retoryka 13.

Katalogi i wzory na żądanie opłatnie. P. T. Panom kupcom, Kółkom rolniczym, Kołom Ligi kobiet N. K. N. i w pole — znaczny rabat! 4818 2 3

DACHÓWKI

ciągnione i tłoczone
karpiówki wszelkiego rodzaju
Drenowe rurki
poleca
fabryka Gustawa Kandlera w Karniowie

Cegłę murarską

pełną i pustą, stropową, sklepieniową i płyty puste na **ścianki działowe**

zastępstwo na Galicyę, Bukowinę, Śląsk połud.-wsch. i Król. Pol. **S. Freundlich, Kraków, ul. Wrzesińska 11.**
4816 1 12

ŚWIAT LALEK

jakich tylko serce zapragnie, wszelkiego rodzaju i wyrobu. Specyalnie lalki z blaszan. głowami i prawdziw. włosami, pozatem mówiące. Polecamy dla małych dzieci praktyczną, a obecnie najtańszą lalkę z materyi, z blaszaną głową i prawdziwemi włosami, 31 cm 4 K, 37 cm 5 K 50 h, 42 cm 6 K 50 h. Zabawki dla dzieci i lalek, oraz wózki. Każde zamówienie wysyła najspieszniej fabryka lalek, Kraków, ulica Wolska 1 a. Cennik na żądanie. 4250 0 10

Knoty do lamp

płaskie, trójki, piątki, ósemki, jedenastki

proszek mydlany

znakomity do prania poleca się i dostarcza hurtownie po cenach bardzo przystępnych.

Zgłoszenia pod **„W. S. 7726“** przyjmuje **Rudolf Mosse,** Wiedeń, I, Seilerstätte 2. 4772 3 5

Mieszkania

wolne zgłaszajcie do głównego Biura mieszkań. Płaci się po wynajęciu. J. Ropski, Szewska 5. Tel. 2248. 4731 2 4

Kupuję i sprzedaję
złoto, srebro, brylanty, oraz wszelką **biżuteryę, nową i antyczną,** płacę najwyższą cenę. J. Cyankiewicz, zakład zegarmistrzowski i jubilerski, Kraków, **Sławkowska 24.** 4799 2 30

Do sprzedania
kredens, stół i 6 krzeseł. Oglądać można od 1—2½ i 7—8 wiecz. Czapskich 1, of. I p. 4722 2 2

Okazyjnie

do sprzedania urządzenie sklepu korzennego, jasno polituruwane, żaluzye wystawowe, oraz portale drewniane i okna wystawowe. Wiadomość w sklepie: Maryan Suski, ul. Grodzka l. 42. 4868 2 2

Panny

znającej się na buchalteryi podwójnej amerykańskiej, na 3 miesiące poszukuje Zarząd dóbr Szczucin. Oferty z podaniem warunków. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 4935 1 3

Poszukuję

mieszkania słonecznego w Krakowie, w spokojnej i czystej kamienicy, składającego się z 3 pokoi, kuchni, łazienki, z oświetleniem elektrycznem etc. od 1 października 1916 r. Zgłoszenia do firmy: Reim i Ska, Kraków, Rynek 37, linia A-B. 4885 1 2

Zakupi miodu

prawdziwego, naturalnego dużą ilość **J. Michalik,** Cukiernia, Floryańska 45. 4927 1 6

Potrzebny
cukierniczy
subjekt, uzdolniony. **J. Michalik,** Cukiernia, Floryańska 45. 4928 1 6

Potrzebny
uczeń
do zawodu cukierniczego zaraz. **J. Michalik,** Cukiernia, Floryańska 45. 4929 1 6

A Zakopane.

On cherche une Française pour conversation. Condition: logement, déjeuné goûter. — S'adresser: Mme de Jakubowska, Kasprusie, Uciecha. 4900

Czekoladę

we wszystkich gatunkach sprzedaje niżej cen fabrycznych
R. Ginsberg
w Krakowie, Miodowa 6,
handel delikatesów.
4931 1 3

Pięknie umeblowanego pokoju
czystego, z używaniem łazienki, poszukuje się w pobliżu dworca kolejowego. Zgłoszenia pod „Czysto“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 4948 1 2

Każdą ilość używanych
beczek z cementu
kupuje **F. Poplutz, Schimischow** O/S. 4924 1 2

Obiady

prywatne, ul. Karmelicka 46, II p. **na prawo.** 4531 7 20

Buchaltera
korespondenta polsko-niemieckiego przyjmie Włościański Związek, Kraków, Radziwiłłowska 8. Reflektuje się na pierwszorzędną siłę. 4708 2 2

Osoba
inteligentna i młoda, chętna do pracy, poszukuje posady gospodyni samodzielnej na wsi we dworze. — Zgłoszenia pod „Gospodarstwo 25“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 4725 4 5

Mały używany
faeton, powozik na gumach i lando zaraz do sprzedania. **Podgórze,** Kalwaryjska 25. 4865 2 3

Lokal

na biura przy ul. Garncarskiej 7, obejmujący 14 ubikacyj, zaraz do wynajęcia. Może być podzielony na 3 prywatne mieszkania po 3 pokoje z kuchnią i przynależytościami. — Wiadomość w Biurze przy ulicy Sławkowskiej 1, II p. 4915 2 3

Poważniejsza panna
potrzebna do towarzystwa na czas wakacyj na pół dnia do dziewcz. 13 lat i chłopca 10 lat. Wiadomość: Hof, Długa 60. 4806 2 2

Pomocnika
handlowego, dobrze poleconego, poszukuje firma L. Lewicki, handel delikatesów, pokoje do śniadań. Kraków, Rynek 15. 4831 3 3

Uczeń

szkół średnich potrzebny do nauki w cukierni **Waleryana Nowaka w Bochni.** 4790 5 10

Młocarnię parową

8-mio konną Claythona i Shuttlewortha z dmuchawką do plew i elewatorem do słomy, nową, mało używaną, w zupełnie dobrym stanie ma zaraz do sprzedania Zarząd dóbr Rzochów. (Poczta i stacya kolei w miejscu). 4817 3 5

Do l. 1644. 4758 1 1

Rozpisanie publicznej rozprawy ofertowej.

Celem zabezpieczenia dostawy następujących materyałów:

	I. Materyały opałowe.		
1.	Węgiel drzewny	hl.	60
2.	Węgiel kowalski	kg	20.000
	II. Materyały drzewne.		
	A) Drzewo ciosane.		
1.	Rygle sosnowe 10/10 cm grub., 6 m dł.	szt.	50
2.	Ślizy szybowe sosnowe (Kiefer-Schacht-Führungslatten) 14/16 cm gr., 6 m dł.	„	100
3.	Drzewo sosnowe ciosane 20/20 do 30/30 cm gr., 7·40 m dł.	m³ ca	250
	B) Drzewo okrągłe.		
1.	Drzewo jodłowe okrągłe 10—14 cm Ø, 6 m dł., szt. ca 3000	m³	300
2.	Drzewo jodłowe okrągłe 25—30 cm Ø, 6 m dł., szt. ca 1000	„	300
3.	Drzewo jodłowe okrągłe 34—40 cm Ø 12—14 m dł., szt. ca 12	„	2
	C) Drzewo rznięte.		
1.	Drzewo sosnowe półokrągłe lub z obydwóch stron ścięte 26—30 cm szer., 6 m dł.	mb.	5.000
2.	Deski jodłowe 2 cm gr., 26—30 cm szer., 6 m dł., szt. ca 500	m³	17
3.	Deski jodłowe 2⁵ cm gr., 26—30 cm. szer., 6 m dł., sztuk ca 2000	„	78
4.	Deski jodłowe 4 cm gr., 26—30 cm szer., 6 m dł., szt. ca 1500	„	94
5.	Deski jodłowe 5 cm gr., 26—30 cm szer., 6 m dł., szt. ca 600	„	46
6.	Deski jodłowe 8 cm gr., 26—30 cm szer., 6 m dł., szt. ca 150	„	19
7.	Deski sosnowe 8 cm gr., 26—30 cm szer., 6 m dł., szt. ca 150	„	19
8.	Łaty jodłowe 4/5 cm gr., 6 m dł.	szt.	800
9.	Listwy jodłowe 2/5 cm gr., 6 m dł.	„	400
	D. Wyroby drzewne.		
1.	Czerpaki na wodę z obręczą	szt.	50
2.	Drabiny kopalniane z bokami jodłowemi, szczeblami dębowemi 33 cm szer. w świetle, 4 m dł.	„	100
3.	dtto dtto dtto dtto 5 „ „	„	100
4.	dtto dtto dtto dtto 6 „ „	„	100
5.	Szafliki na wodę z obręczą	„	150
6.	Konewki z obręczą	„	150
7.	Taczki okute	„	50
	III. Wyroby żelazne i metalowe.		
1.	Mutry (łożyska) do wiertarek (Splintmuttern zu Bohrmaschinen) 33 m/m wewnętrznej średnicy z metalu	par	100
	IV. Uszczelniacze (Dichtungs-Materialien).		
1.	Płyta gumowa z wkładką płócienną 4—6 m/m gr.	kg	100
2.	Klingerit 4—6 m/m gr.	„	250
3.	Skóra funtowa	„	50
	V. Smary.		
	A) Smary maszynowe.		
1.	Olej maszynowy według nadesłanej tu próbki	kg	1500
2.	Łój	„	80
	B) Inne smary.		
1.	Smar do wozów	kg	100
2.	Wazelina biała	„	20
3.	„ żółta	„	50
	VI. Materyały do oświetlenia.		
	A) Benzyna.		
	Benzyna	kg	400
	B) Olej rzepakowy.		
	Olej rzepakowy podwójnie czyszczony i odkwaszony	kg	7000
	C) Świece.		
	Świece milowe 6 szt. = 500 gr.	kg	200
	VII. Pokost.		
1.	Pokost lniany czysty	kg	50
	VIII. Materyały z lnu i konopi.		
1.	Sznur do piłek	kg	20
2.	Płótno grube szare 70 cm szer.	m	100
	IX. Materyały budowlane.		
	A) Cegły etc.		
1.	Cegły maszynowe	szt.	30.000
2.	„ szamotowe	„	500
3.	Dachówki	„	1000
4.	Gąsiory dachowe	„	50
5.	Dreny 13—15 cm wewn. średnicy	„	300
	B) Piasek i szuter.		
1.	Piasek rzeczny drobny	m³	50
2.	Szuter rzeczny	„	50
	C) Cement.		
1.	Cement	q	100
	X. Torf.		
1.	Torf drobny	kg	10.000
	XI. Artykuły pastewne.		
1.	Owies	kg	15.000
2.	Siano	„	15.000
3.	Koniczyna	„	15.000
4.	Słoma	„	5.000

od 18 lipca 1916 do końca czerwca 1917, rozpisuje c. k. Zarząd salinarny w Bochni publiczną rozprawę ofertową.

Należycie ostemplowane oferty w zapieczętowanej kopercie, opatrzone napisem: „Oferta na materyały do licytacyi dnia 17 lipca 1916“, należy wnieść do c. k. Zarządu salinarnego w Bochni najpóźniej do **dnia 17 lipca 1916 r.** godziny 10 przed południem.

Oferta winna opiewać na wszystkie grupy razem, lub na poszczególne osobno.

Otwarcie ofert, przy którem mogą być obecni oferenci, nastąpi dnia 17 lipca 1916 r. o godzinie 11-tej przed południem w biurze naczelnika wymienionego Zarządu.

Oferenci mogą przeglądać wzory materyałów, oraz bliższe postanowienia co do warunków wnoszenia ofert w c. k. Zarządzie salinarnym w Bochni.

Od składania wadyum są oferujący zwolnieni.

Oferty spóźnione, lub nie odpowiadające ustanowionym warunkom, nie będą uwzględnione.

Po przyjęciu najbardziej odpowiadającej oferty zastępuje kontrakt wniesiona oferta i warunki licytacyjne, podpisane przez oferującego.

C. k. Zarząd salinarny.

Bochnia, 26 czerwca 1916.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Raadca drukarni L. K. Górski.